

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4. —
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
za granicą . . . zł. 8. —

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrowy: w
zwykłych ogłoszeniach gr. 10,
w nadesłanym i w nekrologii
gr. 30, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 50, po kronice gr. 40,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 20. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 5,
kupno i sprzedaż za słowo gr. 6,
matrymonialne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 10, dla
poszukujących pracy gr. 2.
Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc.
Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelný Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Kłeska Mac Donalda.

Kiedy premier Wielkiej Brytanji, p. Ramsay Mac Donald, uzyskał od króla upoważnienie do rozwiązania Izby Gmin, nie tał się z tem, że jest ożywiony jaknajlepszymi nadziejami na przyszłość i że mocno wierzy w pozostanie Labour Party przy władzy także po wyborach.

Również nasi polscy zwolennicy Mac Donald'a z prasy lewicowej, w pierwszym zaś rzędzie p. Rosner z „Kurjera Polskiego“, podzielali jego optymizm na tym punkcie, a nawet wyrażali chytne przypuszczenie, że Mac Donald z umysłu wywołał przesilenie, aby w przyszłym parlamencie stanąć na silniejszych nogach i nie być już zależnym od łaski liberałów.

Wynik wyborów angielskich, przeprowadzonych w dn. 29 października, bynajmniej tych różowych nadziei angielskich socjalistów i ich polskich sympatyków nie potwierdził, przeciwnie zgłębował im gorzkie rozczarowanie i upadek Mac Donald'a jest pewny i pewny jest koniec rządów Labour Party.

W chwili, gdy te słowa piszemy, kompletny rezultat wyborów nie jest jeszcze wiadomy, gdyż brak wyników z dwudziestu okręgów wyborczych. Bez względu jednak na to, jacy kandydaci wyjdą z tych okręgów, już dziś nie ulega wątpliwości, że konserwatyści odnieśli świątne zwycięstwo, że liberałów spotkała druzgocąca klęska i że Labour Party także wyszła z wyborów polityczna, gdyż straciła kilkanaście mandatów i nawet w połączeniu z liberałami nie będzie mogła marzyć o objęciu rządów, bo do absolutnej większości będzie jej bardzo daleko.

Według dotychczasowych wiadomych wyników konserwatyści uzyskali 400 mandatów, Labour Party 151, liberałowie tylko 40, a tak zwani „wolnościowcy“ 4. Ponieważ Izba Gmin liczy 615 posłów, wskutek czego absolutna większość wynosi 308 głosów, przeto konserwatyści mają już dziś 92 głosy ponad absolutną większość. Większość ta niewątpliwie wzrośnie jeszcze po ogłoszeniu wyników wyborów z ostatnich 20 okręgów i będzie wynosić z górą 100 głosów. Labour Party w każdym razie wychodzi z wyborów z klęską, bo gdyby nawet liczba jej posłów powiększyła się o tych 20 niewiadomych dotąd mandatów, to i tak wynosiłaby o 21 głosów mniej, niż przy wyborach grudniowych zeszłego roku.

Aby uświadomić sobie doniosłość obecnych wyborów, należy sobie przypomnieć, jaki był skład parlamentu, rozwiązanego przez Mac Donald'a. Otóż w parlamencie tym na 615 posłów: konserwatyści mieli głosów 265, liberałowie 158, a Labour Party 192. Dopiero więc pod warunkiem głosowania liberałów wspólnie z Labour Party miał Mac Donald małą większość 42 głosów, rząd tego zatem opierał się na podstawach ogromnie kruchych i zależał w zupełności od poparcia liberałów.

Zupełnie odmiennie ułożą się stosunki w nowym parlamencie. Tam będą konserwatyści mieli olbrzymią większość, będą mogli zatem prowadzić politykę zupełnie swobodną i niezależną od wszelkich kompromisów. Im też z natury rzeczy przypadnie zadanie utworzenia nowego rządu.

Wynik śródownych wyborów świadczy o niezmierniej dojrzałości politycznej społeczeństwa angielskiego. Kilkuniesięczne rządy socjalistyczne zraziły je gruntownie do wszelkich radykalnych eksperymentów. Plagi, trapiące społeczeństwo angielskie: deficyt budżetowy, klęska bezrobocia, strajki — za rządów Mac Donald'a nie tylko nie zmniejszyły się, ale doszły do rozmiarów przedtem niebywałych. Polityka zagraniczna Labour Party również okazała się dla Anglii niekorzystną. Zbytne folgowanie Niemcom obudziło poważne obawy z powodu grożącej konkurencji przemysłu niemieckiego. Projekt umowy handlowej z sowietami wywołał niezadowolenie, które przerodziło się wprost w oburzenie, gdy z słynnego listu Zinowiewa okazało się, że bolszewicy nawiązanie z nimi stosunków przez Anglię zamierzają wyzyskać w celu wywołania rewolucji komunistycznej.

Słowem, rządy socjalistów skompromitowały się. Społeczeństwo angielskie powiedziało sobie: dość tej niemoralnej i kosztownej zabawy w socjalizm! Pragniemy ładu i porządku, żądamy polityki dojrzałej, doświadczonej, spokojnej i umiarkowanej. I oddało swe głosy konserwatystom.

Razem z Labourystami przepadli i liberałowie. Ich klęska jest wprost smutna. Ze stanowiska trzeciej z rzędu najliczniejszej grupy w parlamencie spadli do roli małej garstki bez znaczenia i wpływu. Przepadł ich długoletni wódz Asquith. Niedobitkom przewodzić będzie obrotny Lloyd George. Ale i czarodziej walijski z tej rólności nie stworzy potęgi. I jego słońce zaszło. Na liberałach zemściła się dwulicowość: kokietywanie z socjalizmem i radykalizmem. Liberałowie przestają istnieć. Anglia wraca do tradycyjnego systemu dwustronnictwa.

Wynik wyborów angielskich będzie miał niewątpliwie ogromny wpływ na tok spraw publicznych na kontynencie. Przedewszystkiem na Francję, gdyż utrata „serdecznego przyjaciela“ Mac Donald'a zreflektuje mocno porywczego p. Herriota, który przeliczył premjera socjalistycznego Anglii zarówno na punkcie protokołu genewskiego, jak też w stosunku do Niemców i sowietów.

I nasi radykali stracili również uprawienie do powtarzania frazesów o „pójściu Europy na lewo“ i o „potrzebie przemawiania do zagranicy językiem lewicowym“ (sc. p. Skrzyńskiego).

J. L.

Gabinet Herriota zachwiany.

Warszawa, 31 października. Korespondent „Rzeczypospolitej“ donosi z Paryża, że w związku z wynikiem wyborów w Anglii stanowisko rządu

Herriota zostało zachwiane. Do osłabienia stanowiska przyczynia się jeszcze zapowiedź redukcji urzędników.

Dlaczego Herriot uznał sowietów.

PLANY SEN. DE MONZIE. — PRO TEST PRASY PRAWICOWEJ.

Warszawa, (Tel. wł.) 31. październ. Kaz. Smogorzewski donosi z Paryża: Prasa francuska przyjęła uznanie sowietów de jure naogół z rezerwą. — Dzienniki prawicowe z „Echo de Paris“ na czele zajmują wobec tego faktu stanowisko protestujące.

Uznanie sowietów tłumaczą w kołach politycznych względami polityki wewnętrznej i zewnętrznej. Francja przekonana jest, że w miarę rozwoju stosunków w Azji, znaczenie Moskwy będzie wzrastało.

De Monzie w wywiadzie, udzielonym „Echo de Paris“ uważa, że uznanie Rosji sowieckiej w niczem nie naruszy przyjaźni polsko - francuskiej.

To prawda, ale nasza dyplomacja nie może być bierna, musi mieć plan patrzeć w przyszłość.

De Monzie pragnie wykuć sobie kapitał polityczny z załatwienia długów rosyjskich. W poufnych naradach Rakowskiego z De Monzie ustalono projekt załatwienia tej sprawy. Postanowiono stworzyć syndykaty francusko-rosyjskie dla eksploatacji przemysłowej Rosji, przyczem część dochodów przeznaczona będzie na spłacanie pożyczki, oraz na amortyzację akcji rosyjskich, będących w ręku drobnych finansistów, którzy najwyżej po 10 tysięcy rubli ulokowali w papierach rosyjskich.

Entuzjazm Cziezerina i Rykowa.

Moskwa, 31 października. 29 bm. wieczorem na nadzwyczajnym posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego o godz. 10 wiecz. Cziezerin odczytał depeszę Herriota o uznaniu SSSR przez Francję. Cziezerin podkreśla kolosalną wagę tego faktu dla polityki międzynarodowej.

„Nie można nie uznawać wielkiej roli jaką Francja odgrywa w Europie i przyjazne stosunki między Francją a

sowietami odbijają się poważnie na sytuacji międzynarodowej w Europie i w innych częściach świata. Krok rządu Herriota jest jednocześnie zamknięciem tego okresu historii, w którym Francja zajmowała wobec sowietów najbardziej nieprzejędane stanowisko. Uznanie sowietów przez Francję przyczyni się też zdaniem Cziezerina do pogłębienia gwarancji pacyfistycznych.“
Rykowski w swym przemówieniu wy-

łożył pogląd na przyczyny, które skłoniły Francję do uznania SSSR. Więc przedewszystkiem dążenie do utrzymania pokoju, presja sfery przemysłowo-handlowych, wreszcie osobiste przeświadczenie o słuszności tego kroku Herriota, który przekonał się o kłamliwości propagandy, uprawianej przez wroga sowietom prasę. Rykowski uważa, że po uznaniu przez Francję zapewne ulegnie zmianie również i stanowisko Ameryki, która nie zdoła omylić się koniecznościom natury ekonomicznej (AW.).

Z DNIA.

MIN. SIKORSKI POWRACA Z PARYŻA.

Warszawa, (Tel. wł.) 31. październ. Dowiadujemy się, że minister Sikorski w poniedziałek powróci do Warszawy. Zaraz po przybyciu gen. Sikorskiego zbierze się komitet polityczny Rady ministrów, na którym min. Sikorski zda relację ze swej podróży, a następnie przyjęty będzie przez Prezydenta Rzplitej.

Paryż, 31 października. Wczoraj rano minister Sikorski konferował z ministrem wojny gen. Nollet'em, poczem odbył dłuższą naradę z marszałkiem Patahem. Następnie minister Sikorski powrócił do hotelu gdzie przyjął prezesa Towarzystwa niesienia pomocy kulturalnej emigrantom p. Hieronimka.

NIEMA ROKOWAŃ O POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ.

Warszawa, (Tel. wł.) 31. październ. W pismach ukazała się notatka tej treści: „Na zaproszenie grupy kapitalistów angielskich i amerykańskich wyjeżdża w tych dniach do Londynu i N. Jorku delegacja ministerstwa skarbu dla przeprowadzenia pertraktacji w sprawie pożyczki zagranicznej“. — Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje, że notatka ta jest bezpodstawna.

O USTAWĘ PRZEMYSŁOWĄ.

Warszawa, (Tel. wł.) 31. październ. Dziś rozpoczęły się w ministerstwie przemysłu i handlu ostateczne debaty przemysłu i handlu ostateczne debaty nad nową ustawą przemysłową.

SRFBRE 2-ZLOTÓWKI.

Warszawa, (Tel. wł.) 31. październ. Dziś ukazały się w mieście srebrne 2-złotówki. Srebro dobre, lecz rysunek blady.

NOWY TRAKTAT HANDLOWY Z FRANCJĄ.

Warszawa, 31. 10. W dniu dzisiejszym wróciła z Paryża delegacja polska, która prowadziła tam rokowania w sprawie nowego traktatu handlowego polsko-francuskiego. Prawie dwumiesięczne prace tej delegacji uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem, gdyż postulaty polskiej delegacji zostały w całej pełni uwzględnione. (PAT.)

Zwycięstwo p. Skrzyńskiego.

„Czas“ krakowski zupełnie słusznie zauważa, że wynik głosowania w Sejmie stwierdzający 210 głosami wśród tych i niemieckimi przeciwni 170 że polityka zagraniczna rządu odpowiada godności i interesom państwa jest zwycięstwem p. Skrzyńskiego. Nie wątpliwie bowiem w normalnych warunkach p. Skrzyński takiego wyniku zaufania nie otrzymałby.

„Skoncentrowano — pisze „Czas“ — kwestię votum zaufania na polityce zagranicznej, bo tę zaatakował najsilniej pan Głębicki i też gotował się atakować pan Strómski. Wynik głosowania wytrącił im obu broń z ręki i obniżył znaczenie dalszych ataków, gdyby je nawet podjęli. Również ważnym jest, że zwycięstwo rządu rozstrzygnęło szerzone pogłoski, jakoby polityka zagraniczna rządu nie miała w sejmie oparcia. Wszak od pierwszej chwili objęcia władzy przez hr. Skrzyńskiego rzuciła narodowa demokracja hasło, powtarzane przez jej różne ogony, jakoby p. Skrzyński był tylko „ministrem wakacyjnym“, którego sejm na pierwszej swej sesji w jesieni obali. Każdy jego krok, każda jego inicjatywa — a okazał się członkiem ogromnej inicjatywy — zo- hydzano przez ostatnich trzy miesiące. A teraz okazało się, że ogromna większość sejmu działalność jego aprobuje i stanowisko jego uznaje za swoje.

„Głos Narodu“ organ chadecki uzupełnia zaś doskonale wywody „Czasu“ pisząc:

„Krytyka polityki zagranicznej, wygłoszona przez p. Głębickiego, po stokroć słuszną i daleko w stosunku do rządu łagodniejszą, niż np. mowa p. Żukowskiego, lub innych mówców z lewicy, nie była niczem nadzwyczajnym. Mieściła się zupełnie w granicach poprawności parlamentarnej. Dlaczego premier, który spokojnie słuchał zjadliwych uwag pochodzących z lewicy, obraził się tak bardzo na p. Głębickiego i na Związek Ludowo-Narodowy? Bliskiem jest domniemanie, że p. Grabski chciał — tak się wczoraj w Warszawie mówiło — „ucieć od rządu“, widząc, że piętrzącym się trudnościom nie podoła. P. Grabski nie chce jednak być obalonym przez lewicę, ale przez prawicę, choruje bowiem od pewnego czasu na sympatię do radykalizmu. Dlatego zrobił wielką awanturę o występy genewskie p. Skrzyńskiego. Dzięki taktyce Piasta, oraz ChD., która nie mając zaufania do polityki p. Skrzyńskiego, głosowała jednak za wnioskiem p. Niedziałkowskiego, manewr premiera się nie udał. P. Grabski otrzymawszy większość 210 głosów w Sejmie przeciw 170, nie ma teraz sposobności do odejścia przy oklaskach lewicy. Równocześnie zaś bierze odpowiedzialność za szkody, jakie p. Skrzyński wyrządził w Genewie. Ostatecznie rząd wychodzi z dzisiejszej próby sił porażony z dwoma klubami prawicy, które go dotąd silnie popierały. Centrum odpowiedzialności przesunęło się na lewo. Wcale to rządu nie umacnia i Sejm nie konsoliduje. Sanacja jest konieczna.“

A żydowski „Nasz Przegląd“ tłumaczy dlaczego żydzi bardzo zadowoleni z p. Skrzyńskiego głosowali przeciw niemu:

„Dyplomaci z PPS., którzy zaangażowali się w Genewie wobec p. Skrzyńskiego, wymyśliли dość zgrabną rezolucję, celem zachowania mniejszości narodowych, które muszą jednak zaznaczyć, że popierają politykę pokojową Ligi Narodów.“

Z komunikatu Kola Żydowskiego nie ulega wątpliwości, że żydzi występują przeciwko uchwale posła Niedziałkowskiego, zawierającej faktycznie votum dla gabinetu pod płaszczykiem rezolucji pacyfistycznej.“

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 297 dołączyliśmy czeki P. K. O. Przypominamy, żeśmy w ostatnich dniach października wysłali kartki upominające do wszystkich P. T. prenumeratorów zalegających z prenumeratą za październik. Zaznaczamy z naciskiem, że o ile do 10 listopada nie otrzymamy prenumeraty za listopad wraz z ewentualnymi zaległościami, już z dniem 11-go listopada wstrzymamy wysyłkę dziennika.

Osobnych upomnień w tym miesiącu nie wysyłamy.

Przed dymisją min. Darowskiego.

CH. D. SPIESZY SIĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) 31. październ. W najbliższych dniach oczekiwana jest dymisja ministra pracy Darowskiego, przeciw któremu wypowiedziały się ugrupowania umiarkowane.

Warszawa. (Tel. wł.) 31. październ. Prezes klubu sejmowego Ch. D. Cha-

ciński był dziś u premiera Grabkiego i przedstawił mu postulaty stronnictwa, dotyczące w szczególności ministerstwa pracy. Jak z tego widać, Ch. D. szybko eskontuje poparcie, jakiego wczoraj udzieliła w głosowaniu premierowi Grabkiemu.

Wpływy z danin i monopolów.

Warszawa. (Tel. wł.) 31. 10. Według tymczasowego zestawienia ministerstwa skarbu w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy rb. wpłynęło do kas skarbowych z danin publicznych i monopolów 764.295.357 zł., gdy w tymże okresie 1920 r. wpływ ten wynosił 254,9 milj. złotych, w roku zaś 1923 — 186,7 milj. złotych. W roku bieżącym zatem wpłynęło równo trzy razy tyle co w roku 1922 i 4 razy tyle co w roku 1923.

Wpływy za dziewięć miesięcy w stosunku do całorocznych preliminarzy wykazują, iż w r. b. wpłynęło do 1 października 71,3%, w r. 1922 — 60,7% i w r. 1923 — 29,3% ogólnej sumy wpływów preliminowanych.

Największe zwiększenie daje wpływ podatków bezpośrednich, które w r. b. wpłynęły w wysokości 8 razy większej niż w roku 1922 i 4 i pół raza więcej, niż w roku 1923. Na pierwszym planie tego zwiększenia znajdują się podatki gruntowe, które w rb. dały prawie 12 razy tyle co w r. 1922 i z górą 6 razy tyle co w r. 1923. Wpływ podatków

pośrednich zwiększył się w porównaniu z dwoma poprzednimi latami o 2—2 i pół raza, z cel otrzymano z górą 3 razy tyle co w r. 1922 i 4 razy tyle co w r. 1923. Wpływy z opłat przyniosły przeciętnie 2 i pół raza więcej, monopole zaś dały zysk trzykrotnie większy, niż w latach poprzednich.

W stosunku do całorocznych preliminarzy podatki bezpośrednie bez podarku majątkowego pokryły dotychczas w r. b. 54,3 proc. sum preliminowanych (w r. 1922 — 37,7 proc. i w r. 1923 — 12,2 proc.); podatki pośrednie w r. 1924 — 88,9 proc. preliminarza w r. 1922 — 68,5 proc., w roku zaś 1923 — 38,2 proc.), cła — 120,1 proc. (w r. 1922 — 34,5 proc. i w r. 1923 — 34,9 proc.); opłaty w br. 108,9 proc. (w r. 1922 — 153,7 proc., w r. 1923 — 60,5 proc.); opłaty wywozowe w br. 106,5 proc. (w r. 1922 — 44,1 proc. i w r. 1923 — 16,9 proc.); oraz monopole w br. 112,2 proc. preliminarza (w r. 1922 — 65,5 proc. i w r. 1923 51,2 proc.

Rozwój szkolnictwa w Polsce.

Warszawa. 31 października Według urzędowych danych rozwój szkolnictwa postępuje szybkim krokiem naprzód. Przed wojną na ziemiach polskich funkcjonowało 11.369 szkół początkowych wiejskich, obecnie cyfra ta dochodzi do 20.000, przyczem największe rozgałęzienie sieci szkolnej

po wsiach przypada na terytorium b. Kongresówki, która przed wojną posiadała 3491 szkół, obecnie zaś ma ich z górą 9000. Liczba uczniów szkół po wszechnych wzrosła z 1.431.325 na 1.652.542. Liczba zaś nauczycieli z 17.926 na 24.095. (AW.)

PODATEK MAJATKOWY.

Warszawa. (Tel. wł.) 31. 10. Od dnia 1 do 15 października na poczet podatku majątkowego wpłynęło 12.189.476 złotych, gdy na cały miesiąc preliminowano 20 milionów złotych.

Od początku rb. do dnia 15 października ogólny wpływ na podatek majątkowy wynosi 151.669.243 zł.

NAJDROŻSZE Z MIAST POLSKICH.

Warszawa. 31 października Według obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego Warszawa jest najdroższym z większych miast polskich. Koszta utrzymania rodziny z 4 osób wynosiły w październiku 6 zł. 13 gr. W tym samym czasie w Łodzi 5'41, w Poznaniu 4'82 zł. (AW.)

Dziś 1. XI. br. PO RAZ OSTATNI wyłącznie w Koperniku

Wspaniała tragikomedja, inscenizowana po mistrzowsku z przepychem z życia plutokracji amerykańskiej w 9 aktach p. t. n6780

Senzacja

„W SOBOTNIĄ NOC“

Atrakcja

NANUK ESKIMOS

PREMIERA

w niedzielę w „Apollo“

Wszyscy bez wyjątku dorośli, młodzież szkolna i dzieci powinni oglądać ten wspaniały obraz zmagania się z surową naturą krainy lodów

n6779

PERSONALIA.

Warszawa. (Tel. wł.) 31. październ. Pos. sejmowy p. Tomasz Walkowski w związku z objęciem stanowiska prezesa Państw. Banku Rolnego, złożył mandat poselski.

Warszawa. (Tel. wł.) 31. październ. Pos. Kochanowski wystąpił z klubu białoruskiego.

Bruksela. 31. 10. Nowo mianowany poseł Szembek wraz z małżonką przybył tutaj, powitany na dworcu przez charge d'affaires Ponieńskiego raz członków poselstwa i konsulatu. Poseł złożył królowi swe listy uwierzytelniające w przyszłym tygodniu. (PAT.)

Warszawa. 31 października. Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Wielkiej Brytanii Maks Miller powrócił do Warszawy i objął urządowanie.

Przed zakupnem

OBOWIA porównaj ceny Firmy „Mikado“ Lwów. Akademicka 20. a przekonasz się, że nigdzie tak tanio nie kupisz. 6776

GAZETA WARSZAWSKA O SYTUACJI.

Warszawa. 31 października. „Gaz. Warsz.“ w dzisiejszym artykule wstępnie omawia położenie gabinetu Grabskiego na tle stosunków parlamentarnych. „Gaz. Warsz.“ jest pesymistycznie nastrojona co do przyszłości rządu Grabskiego. System rządów, jaki posiadamy — pisze dziennik — prowadzi do coraz większego chaosu Sejmu i opinii publicznej.

Cały szereg stronnictw przeżywa obecnie ostre kryzysy wewnętrzne. Trzeszczała oddawna „Wyzwolenie“, obecnie zarysowuje się gmach Ch. D., gdzie zaczyna się urządzać według swego widzimisię p. Korfianty.

Po scharakteryzowaniu układu sił w Sejmie jako niestanowiącego się do tworzenia silnego rządu dziennik powołuje się na przykład konserwatystów angielskich, którzy będą mogli powołać do życia rząd jednolity i długotrwały. Najważniejszym więc zagadnieniem, jakie stoi przed Polską jest — zdaniem „Gaz. Warsz.“ przeprowadzenie takich zmian w konstytucji i ordynacji wyborczej, jakie są potrzebne, aby w Polsce mógł powstać silny i trwały rząd.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Nabożeństwo żałobne

za spójność duszy

ś. p. Bolesława Kazimierza Nabrowa

MIKUSZEWSKIEGO

uczniak kl. VIII, gimn im. Henryka Jordana we Lwowie, zmarłego w Zakopanem dnia 23 października 1924 r. w 18 wiośnie życia odbędzie się dnia 4 listopada 1924, w kościele Parafialnym św. Mikołaja we Lwowie, o godz. 8¹⁵ na które kolegów, znajomych i przyjaciół zaprasza nieutulona w żalu Rodzina.

6764

Marta z Brabiów Wodzieckich
Aleksandrowa Godziemba z Lubrańca
Dąbska

6763 Dziecko Marji
urodzona w Olowie 1 listopada 1876
zmarła w Wałycz 28 października 1924, opatrzona św. Sakramentami
Pogrzeb z Wałycza do grobowca rodzinnego o był się w Piątek 31 października 1924 o g 10 rano

CYRK A. KORNACKIEGO w dniach 1 i 2 listop. 1924

po dwa wielkie przedświąteczne przedstawienia o godz. 4-tej popołudniu i o 8-mej wieczorem.
W obu przedstawieniach występuje mistrz wszechświatowej sławy

Stanisław Zbyszko CYGANIEWICZ

Zapasy odbywać się będą z nowoprzybyłymi atletami aż do wyniku walki.

16787

GENERALOWIE BAWARSCY ZRYWAJĄ Z LUDENDORFEM

Monachium 31 października. Pisma donoszą o konflikcie wybuchłym pomiędzy byłym Kron-prinzen bawarskim a gen. Ludendorfiem. Kronprinz, który został obrażony przez Ludendorfa oddał sprawę pod sąd honorowy. Ze swej strony Ludendorf wezwał Kronprince pod sąd honorowy, któryby był złożony z generałów pruskich. Kronprinz zaprosił najstarszych ranga generałów bawarskich, którzy orzekli że Kronprinz nie może stawać przed sądem honorowym pruskich generałów. Ludendorfi oświadczył zaś, że nie stanie przed sądem generałów bawarskich. Wobec tego generałowie bawarscy oświadczyli, że zrywają stosunki z gen. Ludendorfiem. (PAT.).

JESZCZE LIST ŻINOWIEWA.

Londyn 31. października. Donoszą urzędowo, że na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów postanowiono utworzyć komisję dla zbadania autentyczności dokumentu, podpisanego przez Żinowiewa. (PAT.).

SPORY O TRON ROSYJSKI.

Wiedeń 31. 10. „N. Wr. Abendblatt” donosi z Berlina, że wielki książę rosyjski Andrzej wystosował list do wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, w którym oświadcza, że uznaje cara Cyryla i gani odmowne stanowisko w tej mierze ks. Mikołaja Mikołajewicza. Na 17 rosyjskich wielkich książąt, 14 uznaje cara Cyryla. Odmowne stanowisko, zajęte przez Mikołaja Mikołajewicza, po dziela jego brat, siostrzeniec i carowa matka. (PAT.).

NOWE LINIE TELEFONICZNE.

Warszawa 31 października. W mieście wreszcie ukończono budowę nowych linii telefonicznych Warszawa-Lwów oraz Lwów-Borysław-Drohobycz. Obecnie komunikacja między Warszawą i Lwowem odbywa się na trzech liniach. Jednocześnie wprowadzono komunikację bezpośrednią Warszawa-Drohobycz przez Lwów. (PAT.).

ODSLONIĘCIE POMNIKA W WILNIE.

Wilno 31. października. Z okazji setnej rocznicy wywiezienia Piłaretów, odbyło się odsłonięcie pomnika Mickiewicza. Pomnik ten 12 i pół metra wysokości, stanął na tle koszar 1 p. art. pol. Dnia dzisiejszego odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. biskupa Bandurskiego. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz rządowych z de legatem rządu Raczkiewiczem na czele, przedstawiciele miasta i senat akademicki. Po nabożeństwie odbył się pochód na miejsce odsłonięcia pomnika, gdzie przybył również marszałek Piłsudski. O godz. 12 odsłonięcie pomnika poprzedził wystrzał armatni, po czym złożono liczne wieńce, między innymi od delegata rządu Przemyslański, biskup Bandurski, gen. Berbeci, prezydent miasta Bańkowski, rektor Dziewulski, a w końcu kurator okręgu szkolnego Gąsiorowski. (PAT.).

Skład nowej Izby Gmin.

Paryż 31. października. Havas donosi z Londynu, że wedle ostatnich znanych wyników wyborczych, uzyskali konserwatyści 410 mandatów, liberali 39, partia pracy 152, niezawisli 4. Konserwatyści zyskali 156 mandatów, liberali stracili 112, partia pracy straciła 43, niezawisli 1 mandat.

Dotąd brak wyników z 10 okręgów wyborczych. (PAT.).

Londyn 31. października. Skład nowej Izby Gmin według ostatnich przedstawień przedstawiać się będzie następująco: Konserwatyści 415 (poprzednio 259), liberali 44 (poprzednio 158), Partia Pracy 152 (poprzednio 192), niezawisli 4 (poprzednio 6). Konserwatyści zyskali 156 mandatów, liberali stracili 114. (AW).

Londyn 31. października. Z obliczenia znanych już obecnie wyników wyborów wypływa, że konserwatyści otrzymali 7,598.000 głosów, partia pracy 5,502.000 głosów, liberali 3,105.000, komuniści tylko 56.000 głosów. (PAT.).

Premierem prawdopodobnie Baldwin.

Ministrem spraw zagranicznych Chamberlain.

Wiedeń 31. października. „N. Fr. Presse” donosi z Londynu: W kołach konserwatywnych sądzą, że Baldwin zostanie premierem. Polityką zagraniczną kierować będzie Chamberlain - Kanclerzem będzie Sir Robert Horn. Churchill obejmie ministerstwo kolonii. Generalnym prokuratorem ma być Douglas Hogg. Lord Derby obejmie ministerstwo wojny lub marynarki. Konserwatyści zostali na zastępcę, że polityka zagraniczna w stosunku do Niemiec, Francji i Turcji będzie ta sama co poprzedniego rządu, ponieważ zgodna ona była z przekonaniem wszystkich stronictw (PAT.).

Londyn 31. października. Reuter po daje, że zebranie gabinetu odbędzie się we wtorek wobec czego natychmiastowe złożenie dymisji prawdopodobnie nie nastąpi. (PAT.).

Londyn 31. października. Ogólne panuje tu przekonanie, że rząd zgłosi swą dymisję we wtorek, nie czekając na zebranie się parlamentu. (PAT.).

Ostatnie dni gabinetu Labour Party.

Londyn 31. października. „Times”, „Daily Express”, „Morning Post” i „Daily Telegraph”, a więc cała prasa konserwatywna domaga się, aby gabinet robotniczy ustąpił. Natomiast „Daily Mail” sądzi, że gabinet robotniczy musi pozostać w urzędzie aż do zebrania się parlamentu. W gabinetcie są różnice zdań w tym względzie. (PAT.).

Londyn 31. października. Premier Mac Donald zwoła dziś plenarne posiedzenie rady ministrów. Według „D. Express” jest rzeczą postanowioną, że Mac Donald nie po zebraniu parlamentu lecz już teraz poda się do dymisji. Misja utworzenia gabinetu konserwatywnego powierzona zostanie Baldwinowi. W kołach polityków konserwatywnych przedsięwzięto już przygotowania do ukonstytuowania nowego gabinetu, w którym Chamberlain ma odegrać ważną rolę.

Reuter natomiast donosi, że posiedzenie rady ministrów zostało odro-

czono i odbędzie się dopiero we wtorek. Wobec tego natychmiastowa dymisja gabinetu jest nieprawdopodobna. (AW).

Londyn 31. października. Mac Donald i Asquith przybyli wczoraj w nocy do Londynu. Pisma przypisują klęskę partii robotniczej stanowisku rządu wobec Rosji i niepowodzeniu rządu przy zwalczaniu drożyzny i bezrobocia. (PAT.).

Londyn 31. października. Jeden z wpływowych posłów partii robotniczej Breailsford oświadczył, co następuje: Należy się spodziewać, że w najbliższym czasie nastąpi zupełny przewrót w polityce gabinetu angielskiego. Prawdopodobnie zerwane zostaną stosunki z Rosją. Wobec tego również, że nie można liczyć na uznanie protokołu genewskiego przez rząd konserwatywny nie przyjdzie do zwołania konferencji rozbrojeniowej. Według zdania B. są to bardzo smutne widoki dla pokoju światowego. (AW).

Pocieszają się jak mogą.

Londyn 31. października. „Times” zaznacza, że koniunktura przy obecnych wyborach była bardzo niepo myślna dla partii liberalnej i byłoby błędem przypuszczać, że liczba otrzymanych mandatów oznacza faktyczną siłę tej partii. Można przewidywać, że porażka tej partii jest zjawiskiem prze-

ciowym. Mac Donald w rozmowie z przedstawicielem „Daily Herald” wyraził zdanie, że ogólna liczba głosów oddanych na Labour Party jest wyższa aniżeli dotychczas i że jest pewien dalszego pomyślnego rozwoju tej partii. (PAT.).

„VORWAERTS” UBOLEWA.

Berlin 31. października. „Vorwaerts” zauważa, że tryumf konserwatystów zawdzięczać należy się wpływom międzynarodowych komunistów, których działanie przyczyniło się do wzmocnienia reakcji we Włoszech, Niemczech a obecnie i w Anglii. (PAT.).

SESJA RADY LIGI ZAMKNIĘTA.

Bruxela 31. 10. Rada Ligi Narodów na dzisiejszym posiedzeniu załatwiła sprawę wydalenia Greków z Konstantynopola i powzięła na wniosek Ishiego postanowienie zwołania do Konstantynopola komisji mieszanej, mającej na celu uregulowanie spraw dotychczas niezadowolonych. Sesja Rady Ligi Narodów została zamknięta. (PAT.).

UZDRAWIANIE FINANSÓW FRANCUSKICH.

Paryż 31. 10. Clemental oświadczył przedstawicielom prasy, że postanowio na ostatnio emisja bonów skarbowych jest pierwszą na większą skalę operacją w kierunku sanacji finansów, pierwszym radykalnym wysiłkiem uzdrowienia waluty. Uchwalenie budżetu i za pewnienie równowagi budżetowej — oto racjonalne czynniki dla zlikwidowania niedomagań przeszłości i ułatwienia przeprowadzenia pożyczki konwersyjnej (PAT.).

GDĄSK WCIAŻ SIĘ SKARŻY.

Gdańsk 31 października. Prasa niemiecka w Gdańsku nie przestaje czynić usiłowań, aby jaknajmniej zyskliwie usposobić opinię publiczną przeciw budowie portu amunicyjnego w Westerplatte. „Danz. Ztg.” rozwodzi się nad wielką krzywdą jaką ponosi miasto tracąc kapieliśko położone w tej dzielnicy. (AW.).

KOLEJARZE AUSTRIJACCY GROŻĄ STRAJKIEM.

Wiedeń 31. 10. Związek kolejarzy wiedeńskich uchwalił wręczyć zarządowi kolei państwowych rezolucję, domagającą się natychmiastowego uwzględnienia żądań kolejarzy najdalej do 7 listopada r. b. W razie niezastosowania się do tego ultimatum, postanowiono proklamować strajk generalny. (AW.).

Z WOJNY CHIŃSKIEJ.

Pekin 31. 10. „Nord China Daily News” donosi, że Wu-Pei-Fu polecił swemu następcy wszcząć rokowania z Fen-Siang-Kwan'cin i Czang-Usolinem, żądając, aby Czang-Tsu-Lin powrócił do Mandżurji, uznał autorytet rządu centralnego oraz poprzednie status quo.

ARSENAL KOMUNISTÓW W BERLINIE.

Berlin 31. października. Policja wykryła w ostatnich dniach magazyn bro ni i amunicji komunistów, w którym znajdowały się także bomby. Stwierdzono, że komuniści posiadali warsztaty do fabrykacji bomb. Zdaje się, że przygotowywali się oni do wystąpień.

Z LOTWY.

Ryga 31. października. Lotewska Rada ministrów przyjęła projekt ustawy dotyczącej zmiany przynależności państwowej. Według tego projektu prawo obywatelstwa przysługiwać będzie wszystkim osobom, które przed 1 sierpnia 1924 zamieszkiwały w Lotwie nie mniej niż 10 lat. (PAT.).

Dziś 1. XI. WYŁĄCZNIE w Marysienice
PREMIERA prześlicznego **UPOJENIE**
dramatu w 6 akt, p. t.
Urocz. i demoniczna **LUCE DORAINÉ** ulubienica Lwowa
artystka dramatyczna kreuje główną rolę.
Przepych, bogata wystawa, znakomita reżys. i gra artyst.
budzą ogólny podziw.

n6778

Co zeznał b. wojewoda Downarowicz.

W procesie łuninieckim b. wojewoda Downarowicz zeznał, jak następuje:

— Pociąg, w którym jechałem składał się z lokomotywy, wagonu pocztowego, dwu wagonów bagażowych 9 osobowych, wagonu-łodowicy, który oddzielał znajdujący się w końcu mój wagon od reszty wagonów. Miałem nazajutrz spotkać się w Sarnach z ministrem spraw wewnętrznych. Ochrona pociągu składała się z trzech policjantów, potem w drodze do pociągu, ale do innego wagonu wsiadło jeszcze dwu policjantów. Była policja, byli wojskowi, ale rozpróśzeni po wagonach.

W pewnej chwili nastąpiło zwolnienie pociągu, niezwłocznie zatem rozległ się strzał, a po chwili silna kano-nada i okrzyki. Gęste strzały szły z boku i z tyłu pociągu. Wagon, w którym się znajdowałem miał jedno wyjście na otwartą tylną platformę. Jechałem ze mną komendant Mięśowicz, urzędnik województwa Sztampke, posterunkowy Frankowski i funkcjonariusz kolejowy. Wszyscy byliśmy za-szkoczeni napadem. Rozumiałem, że trzeba się wydostać z wagonu, ale wskutek ognia krzyżowego przedsię-wzięcia takie byłoby niemożliwe. W tym czasie do wagonu wpadła kula eksplozująca. Pozostałem oczekując na dalszy rozwój wypadków. Wkrótce strzelanina ustała i do mego wagonu wpadło 5 bandytów uzbrojonych w karabiny, rewolwery i granaty ręczne. W tych warunkach stawianie oporu było niemożliwe. Nie miałem ani środków ani siły.

Bandyci zażądali wydania pieniędzy i broni. Pieniądze oddałem. Któryś z bandytów uderzył Sztampkę kolbą re-wolweru w głowę. Uderzony zalał się krwią i stoczył się na podłogę. Koło wagonu po dokonaniu rabunku posta-wiono warty. Strzelanina wznawiała się jeszcze 2—3 razy.

Gdy bandyci skryli się poszedłem obejrzeć zabitych i rannych.

— Napad był rabunkowy?

— Tak. Aczkolwiek słyszałem, że któryś z bandytów wyraził się w ten sposób: „eto nie banda a regularnyje wojska“.

„Na bok, Polska idzie!”

(Na marginesie Kongresu Wszechpolskiego).

Warszawa, 30 października.

Dnia 26 października br. odbył się w Warszawie IV. Kongres Wszechpolski (Związku Ludowo-Narodowego). Już w przeddzień Zjazdu w biurze Sekretariatu Głównego zarożło się. Zjechali się delegaci z rozmaitych stron Polski do stolicy naradzić się i porozumieć. W dzień Kongresu najpierw odbyła się Msza św. w kościele św. Aleksandra. Po nabożeństwie uformował się pochód, który uzmysłowił wszystkim widzom, jak wielką, jak zwartą, jak wszechpolską jest organizacja Związku Ludowo-Narodowego. W pochodzie stanęło przeszło 7 tysięcy ludzi. W tym tak wielkim orszaku już zdaleka odznaczały się poszczególne województwa i ziemie. Powszechną uwagę Warszawy zwracali na siebie górale z pod Tatr i górnicy w swoich strojach unczyistych. Z wielką sympatią mieszkańcy stolicy witali tych gości, tak rzadko widzianych na ulicach warszawskich. Entuzjazm gorący z przyczyn głębszych wywołała liczna delegacja z Kaszub, Pomorza, Wielkopolski i Górnego Śląska.

Cała Polska zdaje sobie sprawę, że tam w tych prastarych ziemiach lechickich tkwi główna nasza siła i potęga. Coraz więcej gruntuje się w Polsce przekonanie, że front zachodni, front antyniemiecki jest najważniejszy i że ziemie wysunięte na zachód są Polski awangarda w walce z Niemcami, czy to politycznej i ekonomicznej, czy to w razie potrzeby w wojnie militarnej.

Coraz częściej, coraz uporczywiej wśród Polaków utrwała się przekonanie, że ku Zachodowi i ku Bałtykowi zwrócić musimy swoją pracę i swój polityczny czyn.

Dlatego z Polski całej ku ziemiom zachodnim zwracają się oczy i coraz częściej „wiatr od morza” ożywia naszą myśl polityczną i gospodarczą.

Szerokie masy narodu rozumieją już niebezpieczeństwo niemieckie i znaczenie morza.

Najlepiej o tem świadczą obrady Zjazdu Wszechpolskiego Związku Ludowo-Narodowego. Referat pociąga Stanisława Kozickiego o położeniu mię-

dzynarodowem uzmysłowił słuchaczom bardzo wyraźnie dążenie niemieckie do zmiany zachodnich granic Polski, jak i niebezpieczeństwo wypływające ze złudzeń pacyfistycznych, które dążą do rozbicia moralnego i rzeczywistego Polski i Francji.

Tylko polityka wytwarzająca siłę militarną i gospodarczą, a na zewnątrz oparta o sojusze obronne może zapewnić Polsce możliwość rozwijania się i wzmacniania swojego stanowiska w świecie. Niestety nasze rozbitkie partyjne i niezdolność wytworzenia trwałej większości polskiej w Sejmie uniemożliwia powstanie silnego rządu. Konstytucja zaś nasza nie dała władzy wykonawczej odpowiednich atrybucji, któreby bez istnienia większości parlamentarnej umożliwiły istnienie rządu silnego i prowadzącego konsekwentną politykę państwową i narodową. Dlatego po referacie pana prezesa Głabińskiego uchwalono rezolucję, w których domagamy się zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Prezydent Rzeczypospolitej powinien mieć prawo w każdym czasie rozwiązać Izby Ustawodawcze, aby w ten sposób zmuszał stronnictwa do konsolidacji, a w razie gdyby to było niemożliwe, aby mógł odwołać się do narodu przez rozwiązanie Sejmu. Poza tem należy znacznie zmniejszyć liczbę posłów i senatorów, prawo wyborcze tak bierno, jak i czynne nadać osobom starszym i doświadczonym, a wreszcie w ten sposób zmienić ordynację wyborczą, aby pozwalała na wytworzenie trwałej większości polskiej w Sejmie.

Żądania te Kongres Wszechpolski uchwalił jasno i zdecydowanie. Po całym kraju rozlegnie się już dzisiaj głos: chcemy silnej władzy wykonawczej, dojrzałego i niewiecującego Sejmu, chcemy trwałego rządu opartego o większość parlamentarną.

Nasze położenie gospodarcze przedstawia w wyczerpującym referacie profesor Rybarski.

Po reformie monetarnej i finansowej nadszedł czas na reformę naszego

ustroju gospodarczego. Tutaj już nie wystarczy działanie Rządu i Sejmu. Zły stan gospodarczy Polski wypływa tak ze złej gospodarki prywatnej i społecznej, jak i państwowej. Stronnictwa muszą zerwać z demagogią społeczną, rząd musi wskazać tym stronnictwom na niebezpieczeństwa, jakie grożą Polsce z powodu ich demagogii i śmiało postawić swój program gospodarczy i społeczny. Zwiększenie produkcji przez ulepszenia techniczne przemysłu jak i przez wzmocnienie wydajności pracy robotnika jest palącą koniecznością. Bez tego nasz bilans handlowy i płatniczy będzie coraz bardziej bierny, a to może zniszczyć nasze dotychczasowe wysiłki. Także nasz system podatkowy należy zmienić, a zwłaszcza podatek obrotowy.

Referaty te zapoczątkowały poważne obrady Kongresu. W dyskusji zabierało głos kilkunastu mówców z rozmaitych warstw i ze wszystkich stron Polski. Nikt nie mówił o sprawach osobistych czy klasowych, ale wszyscy radzili nad dobrem państwa i narodu polskiego. Rozumieeli wszyscy zebrani, że chwilowe niedomaganie i ustępki można poprawić, jeżeli obóz narodowy się skonsoliduje i jeżeli od dołu naród się zorganizuje do walki z tem wszystkiem, co życie nasze państwowe i społeczne dezorganizuje.

Nie też dziwnego, że przemówienie Romana Dmowskiego, wyłożone na zakończenie obrad, wywołało tak żywy oddźwięk. Dmowski między innymi mówił, że główną przyczyną niedo-wagań w polityce naszej jest brak odwagi i że w tego powodu zwyczajnie ludzie zdnowo i narodowo myślący ustepują przed terrorem ludzi złych i przewrotnych. Trzeba poczuć w sobie moc i strach przed Polską. Obóz wszechpolski musi przemienić się w armię bojowników, zwalczających wszystkie ujemne siły wewnętrzne. Zwyciężymy wtedy, jeżeli wzbudźmy strach wśród naszych przeciwników. Krzyknijmy więc głośno: „Na bok, bo Polska idzie!”.

Słowa te staną się wskazaniem dla naszej taktyki. Wydobądźmy z siebie moc ducha i siłę pięści, a strach ogarnie naszych przeciwników. Zwycięży wtedy z nami Polska.

Józef Petrycki.

ROBERT PERUTZ.

14)

Santo Domingo.

(Ciąg dalszy.)

Jechał do „Indji” ponieważ była otoczona nim bogactw niezmiernych. Jechał by odnaleźć ziemie „Wielkiego Kana” władcy Chin, posiadającego góry złota! Wszak wybierając się w pierwszą swą podróż, miał przy sobie list królów katolickich, pisany po łacinie, mający go wprowadzić jako ambasadora hiszpańskiego u władcy Chin! Zaledwo wstąpił na wybrzeże Cuby, którą uważał za ląd stały „odgadując” po znakach dawanych mu przez dzikich, że w głębi kraju znajduje się ów monarcha, którego poszukiwał. Wysła więc jako herolda nawróconego żyda Murcję, którego jako znajomego kilka języków orientalnych zabrał ze sobą w charakterze tłumacza.

I Murcja po uciążliwych błędzeniach w towarzystwie kilku ludzi z załogi, zdżony z drżącymi ze strachu łydkami, natrafia wreszcie na owego „potężnego mocarza” — miejscowego kacyka siedzącego w skleconym z bierwion szalasy w otoczeniu swych dzikich wojowników! I całe nieporozumienie między Kolumbem i uczonymi z Salamanki polegało na tem, że jak jeden tak i drudzy nie przypuszczali zupełnie, że jest nowy świat, późniejsza Ameryka, która „znużona ciągłym pozostawaniem w mrokach nieznania, sama wyszła na spotkanie Kolumba”) nie chcącego o nie! nie wiedzieć.

*) Biasco Ibanez „Los Argonautas”.

I właśnie ów dyletantyzm, ówa dziwna mieszanina alchemika, rycerza, poety i fantasty, czyni z „Pierwszego Admirala” postać tak ze wszech miar pociągającą! On, który swe dzieło oparł nie na żadnej ścisłej pozytywnej wiedzy a jedynie na paru wierszach Seneki, na tajemniczych słowach Izajasza ze Starożytności, na tezach naukowych żyda Esdry, żyjącego w pierwszym wieku poza Palestyną... Wszak chór z Medei Seneki mówi: „Przyjdzie kiedyś czas w którym ocean zwłnie swe fale i ukaże światu nowe ziemie i nieznaną marynarz jak Tis, który prowadził Jazona, będzie ich odkrywca”. I te oto słowa są wyrocznią dla Kolumba, tak samo jak wyrocznią dla niego są ciemne słowa Izajasza; a w Esdry, twierdzącego, że 6 części ziemi jest lądem stałym a tylko siódma część zajmuje morze, tak święcie wierzy, iż jeszcze krótko przed śmiercią pisze do królów katolickich: „ziemia wcale nie jest tak wielka, jak sobie społeczeństwo wyobraża, siódma część jej bowiem jest tylko pokryta wodą”.

Jedynym fachowcem dziełem, na którym Kolumb się opierał, była książka „De imagine mundi” kardynała Pedro de Aliaco, teologa, matematyka, astrologa i kosmografa, członka rady, która skazała Husa w Konstancji na śmierć. Aliaco zebrał w niej wiadomości przekazane przez Arystotelesa, Senekę i Pliniusza, zapewniając, że w parę dni można na Hiszpanii dotrzeć do Indji, które zajmują trzecią część całego zamieszkałego świata i posiadają jedynaść narodowości. Według jego twierdzenia więc, Azja zajmowałaby cały Ocean Spokojny i całą Amerykę, oraz część Atlantyku opierając się o Europę!

W wódcę swej po Hiszpanii, trwa-lając latami, napotkał przyszły konkwi-stator na ukazania prostych marynarzy, opowiadających tajemniczo o napotkanych w swych morskich wędrówkach nieznanych krajach. Nikt im rzecz prosta nie wierzył, a oni sami ludzie prości, na wół dzicy w ciągłym obcowaniu z groźnym żywiołem, nigdy nie śmieliby nawet przypuścić, że ich opowiadania mogłyby zainteresować sfery rządzące. W Puerto de Santa Maria rozmawiał Kolumb z jakimś marynarzem, opowiadającym wielokrotnie, że w podróży do Irlandii straciwszy drogę z powodu orkanu, błąkał się miesiącami po morzu i natrafił na ziemię, która w jego pojęciu była „Tartaria”. W Cadix wielu marynarzy zaklinało się na wszystko, że byli w krajach nikomu dotąd nieznanych, opowiadając cuda o nich i o ich mieszkańcach.

Uważano ich za maniaków i kpiarzy. Ale Kolumb swą genialną intuicją sam opanowany wieczną myślą zbadania „Azji”, myślał która mu żyć nie dawała, odgadł, że jednak na dnie opowiadań tych ludzi kryje się dużo prawdy. Musiał mieć Kolumb też dokładniejsze wiadomości o owym legendarnym marynarzu, który w r. 1484 niesiony burzą wylądował na jakiejś wyspie nikomu nieznaną, zamieszkałą przez dzikich czerwono-skórych ludzi. Jedni go uważali za Portugalczyka, inni za Andaluzjczyka. Miał się nazywać Alonso Sanchez de Huelva. Podróż powrotna była jednak tak straszna że z siedmiu ludzi załogi, powróciło jedynie pięciu a i ci byli tak wycieńczeni głodem febrą, że wkrótce po przybyciu na wyspy Azorskie na wpółprzytomni poimie rali, tak, że nic pewnego się od nich do-

wiedzieć nie można było. A wszak Abo-rygenowie Haiti i Cuby opowiadali, że przed laty byli w ich kraju ludzie z białymi twarzami i czarnym zarostem, zupełnie podobni do nowych przybyszów!

Wszystko na co patrzyły oczy Kolumba, było nacechowane piętnem niesamowitości. We wszystkim dopatrywał się ten fantast cudów, rzeczy nad przyrodzonych. W książce „De profecias” napotykalmy na jego wiersze, które choć słabe, wskazują na podświadłą jego naturę. Mistycyzm jego naprowadza go na twierdzenia, które nam się dziś śmiesznie wydają, a które jednak tak ciekawe światło rzucają na jego skomplikowaną, oryginalną naturę. Trafiwszy na słodką wodę wzdłuż brzegów Wenezueli, pochodzącą z wypływu Orinoco, twierdzi, że jest to „jedna z czterech rzek używających raj ziemski”. I by dać dokładne pojęcie owego „raju”, który według dawnych autorów znajduje się na szczycie olbrzymiej góry pisze do królów katolickich że ziemia nie jest okrągła, lecz posiada formę gruszki, na szczycie której w miejscu szypułki, jako najbliższem niebu, znajduje się raj. Upały zwrotnika to według niego „piekło, którem wszechmocny oddzielił świat od raju”. Zapytany czy w swych podróżach napotkał na syreny, odpowiada z całym spokojem, że je widział niejednokrotnie i że robią odstręczające wrażenie męskiemu rysami twarzy, podczas gdy reszta ciała napomina kobiecie. I leż to razy stojąc na pomoście wpatrzony w dal, widział ten marzyciel syreny, trytony, boginki wodne...

(C. d. n.).

JADWIGA ZIEMBICKA.

Października.

Płowe kolisko traw—jesiennych traw,
spętane kłacza—zmurszałe październice
ogłuchły, we mgłach roztopiony staw,
oich sennie widma — martwych łak
[rubieże]

Idę pustkowiem zapomnianych dróg —
nagle! — z opłotów ciernistej korony
pysznym płomieniem krwawy tryska
[głóg,
a ze wsi, zdala, biją — biją dzwony...]

Noc listopadowa w Lwim
Grodzie.

1. listopada 1918.

Noc listopadowa zawładnęła miastem. Rozpostarła się ciemnością kłótni żałobnych, wionęła chłodnym podmuchem, wieszczącym nadejście zimy, i kładła na szybach okien lodowate palce. Jękiem dziwacznym uderzała o dachy domów, poświstem złowrobnym nappełniała ogrody i parki, grozą prze-ginając bezlistne drzew gałęzie.

Noc listopadowa — zda się — równa wszystkim podobnym nocom jesien-nym, a jednak inna. Bo oto w mrokach jej czai się zdrada, bo przemoc wyciąga chciwie dłonie, bo instynkt zaborczy woła wielkim głosem: „Daj!”

Idą zbrojne zastępy fala za falą. O-garniają sobą wszystko, zniewalają, zwyciężają bez oporu, bez walki. Noc ich sojuszniczką i zdradą.

Pięść przywłaszczyciela zaciężyła nad uspięciem miastem. Pycha niepo-mierna hardo podniosła głowę: Kto mi się oprze, kto przeciw mnie powstanie? Ja tu jestem pania. Moje sztandary po-wiewają na prastarych wieżach. Mo-ja wola, moje chcenie władnie krociami ludu! A okrucieństwo wtoruje jej śnie-chem szatańskim. Krwi pożąda, krwi ludzkiej, krwi... Pożoga pragnie dzieło swoje upamiętnić. Łzami ludzką nie-doli zaznaczyć swoje panowanie.

Lecz cóż to za odzew czarowny, ta-jemniczy targnął murami miasta? Ja-każ pobudka pomknęła z krawca w kra-niec ciemnych ulic? Co to?

Jakieś postacie drobne i ciche cie-niem nieuchwytnym prześlizgują się wzdłuż szarych murów kamienic-nych:

Zjawia to, czy sennie mamidła?

Owe chłopięta, często w mundurek szkolny opięte, z gołymi pięściami przekradające się przez opanowane miasto. I młódz starsza także bezbron-na idzie na wroga... Dzieci bezrozum-ne — czy opętanci szaleńcy?

A z szarej i cichej dotąd uczelni pły-nia przepożęzny nakaz:
Żyj Polsko!

Płynie nakaz i siłą żywiołową druz-goce wolę najeźdźcy, przeciwstawia-mocy opancerzonego wroga dziecięce pięści.

Regina Mrozowicka.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Seweryn Eisenberger, pianista.

Trzeci wieczór z szeregu koncertów abonamentowych wypełnił recital S. Eisenbergera. Nazwisko pierwszorzędne go wirtuoza i indywidualnego odtwórcy sprawiło, że sala była do trzech czwartych zapelniona, mniej bowiem atrakcyjnym był sam program. Warjacje Brahmsa na temat Haendla, bagatele i sonata c—moll, op. 111 Beethovena, nokturn H—dur, fantazja f—moll i czte-ry wykonane przez koncertanta prelu-dia Chopina są bezsprzecznie dziełami pełnowartościowymi, odtwarzane jed-nakże, z wyjątkiem sonaty, zbyt często nie mogą stanowić atrakcji, brawurowe zaś etjudy E. Dohnanyiego są dziełami bez głębszej treści. Programu dopełniły dwie transkrypcje J. Friedmanna. Publi-czność darzyła długotrwałymi oklaskami etjudy i dzieła Chopina, istotnie jed-nak obok nokturnu należały się koncer-tantowi objawy żywszego uznania za odtworzenie dzieł Beethovena. H. F.

Fabryka Chem. - Kosmet. „D E R M A” Kraków, Podzamcze 14.

poleca znane ze swej dobroci

Antyseptyczny puder i mydło dla dzieci, kremy i pudry twarzowe, wody kołonskie i kwiatowe. Wody do pielęgnowania włosów, bry-lantyny, znakomitą pastę do zębów „Dermodont” proszek do zębów, wodę do ust i t. p.

Do nabycia we wszystkich aptekach, droguerjach i pierwszorzędnych perfumerjach.

LISTY Z PARYŻA.

Nastroje polityczne we Francji.

(Od spec. koresp. „Słowa Polskiego”).

Paryż, 27 października.

Kilka dni temu zakończył się w Boulogne-sur-Mer kongres francuskiej partji radykalno-socjalistycznej. Kon-gres odbywał się w nastroju radosnym i jest to zupełnie zrozumiałe.

Cztery lata temu partja rozbiła by-ła przy wyborach: z 300 liczb jej po-słów spadła do 80, a pomiędzy tymi ostatnimi było w dodatku kilkunastu „saxons”, jak tu nazywają naszych „brylowców”. Jeden z przywódców partji, Caillaux, siedział jeszcze w wię-zieniu, a drugi, Malvy, był wygnany z kraju. Organizacja partji była rozbi-ta, dyscyplina nieistniejąca. Wobec ta-kiego stanu rzeczy przywódcy Bloku Narodowego ostatecznie w swych mowach i artykułach partję radykalną pogrzebali.

Tymczasem dziś jest ona znów u władzy i w pięć miesięcy więcej pre-fektów nawewnątrz, więcej ambasado-rów i posłów nazewnastu zmieniła, jak znenawidzony Blok Narodowy przez 4 lata. Zastęga to w dużym sto-nie p. Edwarda Herriot'a, oraz soju-szu wyborczego radykałów z socjali-stami. P. Herriot ożywił i odnowił program polityczny francuskiego rady-kałizmu, odnowił jego kadry, popra-wił jego otóż, wykazując, że choć hasła radykałów są demokratyczne, to przecież są oni „stronnictwem na-modowym” (kongres z r. 1922 w Lyo-nie). Zaś dzięki kartelowi lewicy ra-dykalniowie odnieśli wraz z socjalistami zwycięstwo wyborcze z 11 maja.

Bez socjalistycznej „polityki pod-trzymywania” nie byłoby przecież u władzy i ta okoliczność jest dla rady-kałów przyczyną ich słabości. Socja-liści wiedzą, że radykalniowie ich po-trzebują i dlatego stawiają swoje wa-runiki. Z drugiej przeciw strony nie mogą stąpnąć przedażyć, jeśli nie chcą doprowadzić do rozłamu w obozie ra-dykałów i ułatwić dojście do władzy gabinetu centrowego ze znenawidzo-nym wśród socjalistów p. Briand'em na czele.

Więc radość panowała na sali o-brad, a szczególnie na bankiecie zam-knięcia kongresu bulońskiego, ale je-dnocześnie czuć było u lepiej poinformowanych pewne zakłopotanie. Mowę p. Herriot'a przyjęto z entuzjazmem, ale w tej mowie premier oświadczył nie bez melancholii:

— Rządom konserwatywnym zapo-mina się wszelkie błędy, ale rządowi demokratycznemu odmawia się nawet niezbędnego terminu dla naprawy...

Różne bowiem tendencje nurtują zwolenników kartelu. Jedni mają cał-kowicie zaufanie do Herriot'a i oświad-czają, że „droga wiodąca ku całkowi-tej realizacji programu kartelowego jest długa, że trzeba cierpliwości i dyscypliny”. Takim tonem przemawia w „Paris-Sofr” p. L. O. Frossard, dziś kartalista zajadły, który w 1920 jeszcze roku jeździł do Moskwy z Ca-chin'em i przyjechał stamtąd przeko-nany, że francuska partja socjalisty-czna przystąpić powinna do Trzeciej Międzynarodówki. Ale gdy Frossard'a komuniści wyrzucili za należenie do masonerji, wrócił do obozu „burżu-azyjnego”...

Inni kartaliści się niecierpliwią umiarkowaniem rządu. „Wary, śmiało-ści!” — woła pod adresem p. Herriot'a w „Quotidien” socjalista Piotr Re-

naudel, którego w 1919 roku wyklu-czyła partja socjalistyczna za „social-patriotyzm”. A dziś Renaudel jest ra-dykalniejszy od Frossard'a... „Rząd mo-że być zagrożony — pisze Renaudel — ale tylko przez swe wahania i swoją własną słabość”.

Polemiki w Monie kartelu na temat umiarkowania i śmiałości dotyczą za-równo polityki religijnej, jak i urzędni-czej, ale głównie chodzi tu o politykę finansowo-skarbową.

Nowy minister finansów, p. Clemen-tel, radykał bardzo umiarkowany, przedłożył komisjom projekt budżetu na rok 1925. Budżet opiewa na sumę 33.490 milionów franków, z czego po-łowa, bo 18.814 milionów idzie na po-larycie procentów od długu publiczne-go, 7.309 milj. — na wydatki cywilne, 6.178 milj. (18,4 prc.) — na obronę na-rodową, a 1.187 milionów — na nie-stałe wydatki z tytułu odbudowy dziel-nic wyzwolonych. Budżet ten jest „ja-sny i nareszcie zrównoważony” — jak mówi bulońska deklaracja partji ra-dykalno-socjalistycznej. Jeżeli jest nare-szcie zrównoważony, to dlatego tylko, że p. Clementel — wbrew wybor-czym obietnicom kartelu — zachował zwiększenie podatków o 20 prc., do-konane przez rząd p. Poincaré'go. Zwiększenie to w roku 1925 właśnie dopiero da spodziewane rezultaty.

Nie zawiera natomiast budżet p. Clementel'a żadnych nawet aluzji do rozwiązań od dawna zalecanych przez socjalistycznych finansistów kartelu, np. Blum'a i Auriol'a, którzy uważają:

1. Że jeśli nie wszystkie papiery wartościowe wystawiane na okazicie-la, to przynajmniej ich kupony powin-ny być nominatywne, co utrudni oszu-kiwanie skarbu przy deklaracji poda-tku dochodowego;

2. Że stopa podatku dochodowego powinna wzrastać szybciej, aby bar-dziej jeszcze obciążyć fortuny średnie i wielkie;

3. Że zwiększona być powinna ta-ksa od spadków;

4. Że postanowiony być powinien podatek od kapitału w wysokości 3 prc. średnio, który byłby spłacony w 3—5 latach.

Czy socjaliści mają głosować za bu-dżetem, takich reform nie zawierają-cym? Już 2 czerwca br., na kongresie nadzwyczajnym, uchwalona została rezolucja zwalnająca posłów socja-listycznych z obowiązku głosowania przeciwko budżetowi „burżuazyjnemu”, a to dlatego, aby „odebrać reakcji nie-bezpieczną broń parlamentarną, oraz podkreślić lojalność polityki pod-trzymywania”. Wówczas przecież nie wie-dziano jeszcze jaki budżet p. Clemen-tel przedłoży. Dziś odbywają się gło-sy niezadowolenia. 1-go i 2-go listo-pada zbiera się w Paryżu Rada Naro-dowa Partji Socjalistycznej, aby spór rozstrzygnąć. Wczoraj obradowały już federacje departamentalne nad tem, jaki mandat dać swym delegatom.

Najradykalniejszą i najkrajniejszą za-razem jest federacja Sekwany. Jakże były wyniki jej obrad? 25 tylko gło-sów wypowiedziało się za utrzyma-niem polityki kartelu bez zastrzeżeń. 972 głosy wypowiedziały się za kon-tynuowaniem „polityki lojalnego popie-rania rządu, celem wykonywania pro-gramu zawartego w liście p. Herriot'a

do tow. Blum'a” (wystosowanego w przededniu utworzenia obecnego gabi-netu). Natomiast aż 2.308-ma głosami przeszła rezolucja pp. Bracke'a i Ży-romskiego, upoważniająca posłów so-cjalistycznych „do podtrzymywania rządu obecnego, o ile będzie nadal prowadził politykę demokratyczną i o ile będzie ją rozwijał”; a ponieważ socjaliści są „partją klasy robotniczej, partją nieprzejednanej opozycji wobec klasy kapitalistycznej i Państwa, be-dącego narzędziem tej ostatniej, przeto posłowie socjalistyczni nie mogą gło-sować za całością budżetu burżuazyj-nego, chyba, że ich odmowa ułatwia-by urzeczywistnienie zamiarów partji reakcyjnych”...

Jak widzimy z uchwały tej najrady-kalniejszej z socjalistycznych federacji Francji, socjaliści będą jednak gło-sowali za budżetem p. Clementel'a, choć nie bez odegrania odpowiedniej kome-dii. Napewno nie robią tego przez sym-nię dla radykałów, ale dlatego, że na razie nie widzą dla siebie możno-ści dojścia do władzy. Wolą więc p. Herriot'a uzależnionego od siebie, niż p. Briand'a rozporządzającego większo-ścią centrową.

Choć socjaliści „politykę pod-trzymywania” będą kontynuowali — gabi-net obecny jest bardzo słaby i łatwo może być obalony. Wystarczy, aby ja-kiś poważniejszy wypadek z dziedzi-ny polityki wewnętrznej czy zewne-trznej wstrząsnął opinią publiczną. W każdym razie Izba francuska zbiera się 4 listopada w sytuacji różnej od tej, kiedy się rozjechała na wakacje. W dużym bardzo stopniu przyczynia się do tego wybory angielskie. W ko-lach politycznych panuje przekonanie, że bez względu na wynik tych osta-tnich do żadnego kryzysu we Francji nie dojdzie, aż się nie wyklaruje sy-tuacja międzynarodowa po wyborach amerykańskich (4 listopada) i niemiec-ckich (7 grudnia).

Kazimierz Smogorzewski.

Zruchu wydawniczego.

* „Pan Zagłoba” wypisy z Trylogii Henryka Sienkiewicza. Referat oświa-towy Garnizonu m. Lwowa wydał o-becnie ku uczeniu wielkiego Pisarza książeczkę p. t. „Pan Zagłoba” zawie-rającą krótkie wyiątki z Trylogii, a mianowicie: Pan Zagłoba zdobywa sztandar, Walka z Burlątem, Pan Za-głoba i małpy, Pan Zagłoba ofiarowuje królówi szwedzkiemu Niderlandy. — Cena książeczek tylko 10 proszy. Do na-bycia w Referacie oświatowym Gar-nizonu m. Lwowa, przy ulicy Wałowej 1. 16 i w Księgarni Naukowej w hotelu George'a.

* B. Namysłowski i S. Udziela: Pod-ręcznik metodyczny do nauki botaniki. Lwów 1924. „Książnica - Atlas”. Str. 112.

Podręcznik przeznaczili autorowie dla nauczycieli przyrody w 3 wyższych klasach szkoły powszechnej i 4 niż-szych klasach szkoły średniej. Składa się on z 2 części: W pierwszej podano metodykę uczenia botaniki, druga zaś zawiera morfologię roślin z uwzględnie-niem biologji i fizjologii. Autorowie są przeciwnikami nauki schematycznej, suchej, która tylko przeciąża pamięć ucznia, a naukę przyrody opierają na gruntownej obserwacji. (kr.)

* Gazeta Administracji i Policji Pań-stwowej. Ostatni numer zawiera na-stępujące artykuły: Dr. Henryka Wi-nawera: Istota prawna mandatu posel-skiego. Romana Hausnera: Uporządko-wanie ustawodawstwa. Pr. W. Makow-skiego: Zagadnienie ustroju sądowni-cтва. Prof. dr. Tadeusza Hilarowicza: Środki przymusowego wykonania w administracji. Dr. M. Jaroszyńskiego: Oszczędność w organizacji adminis-tracji powiatowych związków komun-alnych. W dziale literatury i sztuki, po-wieść K. A. Czyżewskiego, feleton Franciszka Siedleckiego, oraz literacki ór. Grzymały.

Nowy twór maturalny.

Pewnie okrzykiem: „noch nie dagewesen!” powita nową reformę egzaminu dojrzałości wiedeński, któremu nareszcie przychodzi rozstać się z matką marchetowską, owym kwiatem przeżywającej się Austrii, który strzeżony lodyżnym pędem agawy, by w owocu pokazać zarodek próżni, za którą poszło obniżenie gimnazjum już przed wojną. Mizeria jej byt bujał tryumfami w czasie wojny, która z pomysłu Marchety wyciągnęła najdalsze konsekwencje w osławionych maturach wojennych. Już nie chodziło o redukcję przedmiotów i wymagań — to był pozwag egzaminu osłonięty żart. Szczepniej było powiedzieć: „łap za karabin, a złapiesz maturę” i dać ją, niż ubierać to w formę egzaminu.

Nikłe pasmo żywota tworu marchetowskiego przecięła nareszcie litościwa Panka. Dzienniki wiedeńskie donoszą: skończyła! Ale wnosząc z treści reformy, jak ją podają, duch jej zapewne bezwiednie, jak w Apokaliptycznym Seneki dusza cesarza Klaudjusza, pozostanie nieśmiertelnym, jakby na dowód wieczystej prawdy Nicka. Według nowej reformy wiedeńskiego Bundesministerium matura trwać będzie cały rok klasy najwyższej. Pierwsze północo poświęcone będzie opracowaniu tematu domowego, który kandydat sam sobie wybierze. Drugie zapewne poprawie tego elaboratu, po którym reforma wiecie sobie obiecuje, a dalej te anatom kłauzurowym, które oczywiście nie będą miały żadnego znaczenia, jak w pamiętnych czasach matury marchetowskiej, i w końcu egzaminowi ustnemu z dwóch przedmiotów o wolnym wyborze: jeden z fachu, z którego wyszła praca domowa, drugi z ignorowanego dotąd fachu drugiego. Fachy te — to są grupy przedmiotów: językowo-histeryczna (po naszymu humanistyczna) i matematyczno — przyrodnicza. — Konnu klauzura miałaby się nie powieść (ale takich pewnie nie będzie), zdany byłby na egzamin ustny, którego wyniki nakryje i skompensuje praca domowa — więc i ten egzamin nie taki straszny. Z jednego tryumfu już dziś dzienniki, że w nowej reformie zle się egzamin końcowy zamieniający studia z egzaminem dojrzałości. Zapewne — pocóż klasyfikacją roczną na życie kandydata, którego dopuściło się do matury na początku roku.

Czy taka matura podniesie dojrzałość, wolno wątpić. Za to poważnie zwiększy przemysł o nową produkcję. W rubryce anonsoń w spółzawodniczy zaczął z różnymi kursami „maturyzmami” wytwórnie prac piśmieniowych z reklamą doborowej jakości towaru.

Ody porównamy powyższą reformę z omawianym niedawno projektem „regulaminu egzaminu dojrzałości”, nad którym zalega cisza, z której może lepiej go nie budzić, to pomijając śmieszny aparat proceduralny i rygorystycznej tegoż, grozie wprost urągającą laksację, posuniętą aż do egzaminu bez egzaminu, powiedzieć się musi, że reforma zamierzona u nas przecież głębiej wchodzi w istotę takiego egzaminu, jakim być powinna matura, wrażona w pamięć ojców i dziadów naszych uczniów. Bo podobne próby, jak wiedeńska, są tylko nieśmiałością krążeniem koło drażliwej kwestii zniesienia matury, czego pragnęliby przyjaciele młodzieży de grege różnych Marchetów. To naszemu projektowi przy wszystkich słabych jego stronach zdaje się być dalekiem. By tylko więcej nastawić żagle na powiew Zachodu, bieg poddać sterowi doświadczenia, pęd zawierzyć ręce wytrawnego kodyfikatora, a dobiłoby się brzegu, miano gęstej mgły, którą dziś spowilo cel egzaminu dojrzałości. Czyż konieczna jest we wszystkim ulegać urokowi kultu inkompetencji, który czasem powojennym nadaje piętno momentalności...

Gdyby problem maturalny rzucić na tło modnego dziś zagadnienia, czy wojna niesie zagładę czy postęp, i ciętawą odpowiedź Guglielma Ferrero, którego wzrok, zaostrożony badaniem przewrotów dziejowych, widzi w rezultatach wojny światowej taki nad-

OKRĘG MAŁOPOLSKI ZWIĄZKU LEKARZY P. P.

zaprasza P. T. Kolegów na

WIEC LEKARZY

na dzień 16 listopada 1924 r. (t. j. w niedzielę) o godz. 4. popołudniu w Krakowie w sali Tow. lekarsk., Radziwiłłowska 4.

Na wiecu omawiana będzie sprawa organizacji, sprawa wolnego wyboru lekarzy do Kas Chorych, oraz sprawa utworzenia obwodu krakowskiego Związku lekarzy P. P. Ciepkie położenie ekonomiczne lekarzy, zwłaszcza młodszych, spowodowało Wydział Okręgu do zwołania wiecu, aby skupić stan lekarski i omówić słuszne środki do obrony na przyszłość.

Płótna, szyfony, zefiry, ręczniki, chusteczki, prześcieradła i płaszcze kąpielowe krajowe i z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych.

JAN RIEDL

Lwów, Akademicka 2.
HOTEL GEORGE'A

miar postępu, że świat od niego się dalsi, to w powodzi reform szkolnych, a szczególnie pomysłów egzaminu dojrzałości, zdaniu historyka włoskiego nie możnaby nie przyznać słuszności.

Dr. Wincenty Smialek.

Wykaz cen defalicznych.

We Lwowie, na 31 X. 1924 r.

Nazwa towarów	Miarę lub waga	Ceny		Indeksy szereg.
		1. 1. 1914	31. X. 1924	
Pszennica	1 q.	22.60	28.50	126
Żyto	1 q.	19.20	23.50	122
Groch polny	1 kg.	0.40	0.40	100
Mąka pszenna 40%	1 kg.	0.42	0.60	143
żytnia 50%	1 kg.	0.36	0.42	117
Bułka 35 g	1 szt.	0.03	0.04	133
Chleb żytni	1 kg.	0.36	0.44	122
Ziemiaki	1 kg.	0.12	0.10	83
Mięso wołowe	1 kg.	2.20	1.50	68
wieprzowe	1 kg.	2.20	1.80	82
Ryby karp	1 kg.	2.50	4.00	160
Smalec	1 kg.	2.35	2.70	115
Masło (deser.)	1 kg.	3.80	6.00	158
Jaja	100 szt.	10.50	16.00	152
Mleko	1 litr	0.30	0.40	133
Sól	1 kg.	0.21	0.26	124
Kukier rafinada	1 kg.	0.90	1.34	149
Spirytus 96%	1 litr	2.30	6.70	291
Tytoni Kir	1 kg.	18.50	60.00	324
Kawa palona	1 kg.	5.00	7.20	144
Herbata Cejlon	1 kg.	12.60	16.67	133
Mydło	1 kg.	0.85	1.40	165
Nafta z akcyzą	1 litr	0.38	0.30	79
Benzyna 780	1 litr	0.38	0.48	127
Gaz	1 m ³	0.27	0.35	130
Elektryczność	1 kwt	0.63	0.58	92
Woda wodom.	1 m ³	0.25	0.25	100
Żelazo handl.	1 q.	23.00	27.00	117
Miedź rafinowana	1 kg.	1.80	1.90	106
Szkló 3 mm	1 m ²	4.20	6.20	148
Cegła z dostawą	1000 s	44.50	50.00	112
Wapno	1 q.	2.50	4.00	160
Cement	1 m ³	6.20	7.00	113
Kłoc sosn.	1 m ³	21.00	21.00	100
Deski stolar.	1 q.	50.00	60.00	120
Papier rotacyjny	1 q.	33.00	42.00	127
Węgiel Śląski	1 q.	4.20	5.80	138
Drewno rab.	1 m ³	3.36	3.50	104
Kamgar b. dobry	1 m.	20.00	30.00	150
Ubranie b. dobre	garnit.	100.00	180.00	180
Płótno tyr. 19x90	1 m	0.86	1.60	186
Koszula	1 szt.	6.00	11.00	183
Podeszwa krupon.	1 kg.	5.25	6.75	129
Buciki	1 para	21.00	30.00	143
Gazeta	1 egz.	0.06	0.15	250
Mieszkanie 4 p.	1 m ²	120.00	40.00	33
Porto listowe	1 egz.	0.10	0.15	150
Kolej 100 km. 3 kl.	1 egz.	3.67	4.00	109
Opera i rząd	1 egz.	7.00	12.00	172
Kino i miejsce	1 egz.	2.00	2.50	125
Indeksy przeciętne	100.00	134.00	137.00	

Ogólny wzrost drożyzny, wyprzedzony z 50 artykułów na 31 X. r. b. wynosi: w stosunku do 1914 r. 37 prc., a w stosunku do poprzedniego miesiąca — 2% prc., ale indeks drożyznany, wyprzedzony z 12 najważniejszych artykułów spożywczych, od maki do cukru, wykazuje wzrost drożyzny o 5 prc. Pochodzi to stąd, że ceny większości artykułów przemysłowych od dłuższego czasu nie zmieniają się, natomiast stale rosną ceny płodów rolnych.

Stały wzrost drożyzny w ostatnich 3 miesiącach zaniepokoił wszystkich w najwyższym stopniu i słusznie, bo z nią wiąza się sprawa tak wielkiej wagi, jak ogólna produkcja i konsumpcja, nasza zdolność eksportowa, równowaga budżetowa i sama waluta.

Ceny towarów nawet przy stałej walucie są rzeczą niesłychanie skomplikowaną, zależną pomiędzy innymi od czysto elementarnych zjawisk, niezawisłych od woli ludzkiej, które powodują zmienne urodzaje płodów rolnych i zmienne ilości wydobytych minerałów, tych dwóch podstawowych czynników wszelkiej produkcji, decydujących wprost o bycie człowieka.

W studium p. t. „Co warte są akcje Małopolskie” udowodniłem na podsta-

wie ścisłej kalkulacji, że 376 milionów złotych kapitału wpłaconego do 73 spółek akcyjnych przedstawiały w końcu 1923 r. wartość obiegową tylko 225 milionów i że akcjonariusze w ciągu ostatnich 10 lat żadnych zysków ze swych wkładów nie otrzymali. W ciągu roku bieżącego po zaprowadzeniu stałej waluty stan powyższego kapitału pogorszył się w sposób katastrofalny. Jeżeli tak działo się w przedsiębiorstwach spółkowych, obejmujących wszystkie sfery gospodarcze: banki, handel, przedsiębiorstwa transportowe, przemysłowe i górnicze, to niema żadnych podstaw do przypuszczenia, że w przedsiębiorstwach indywidualnych działo się lepiej. Mowa tu jest o ogóle przemysłu i handlu, a nie o pojedynczych jednostkach, które istotnie mogły zbożać się, ale to zbożenie pochodziło zawsze ze speculacji lub ze szczęśliwego zbiegu okoliczności (inflacji i dewaluacji), a nie z normalnej produkcji i takiemu zbożeniu jednostek musiała odpowiadać co najmniej równorzędna strata ogółu.

Bardzo poważny kapitał ulokowany w domach mieszkalnych również od 10 lat nie przynosi żadnego zysku, a sam uległ redukcji przypuszczalnie do 1/3 części swej wartości przedwojennej. Kapitał pieniężny we wszelkich postaciach uległ prawie doszczętniej zagładzie. Ruchomości domowe przedstawiają obecnie mniejszą wartość, niż dawniej, z powodu zmniejszonej ilości i pogorszonej jakości.

Lasy zostały silnie przetrzebione przez bezpośrednie działania wojenne i przez rabunkową gospodarkę powojenną. Rolą, niezasiłana należycie nawozami i źle uprawiana wskutek braku narzędzi, została wyjałowiona i daje mniejsze plony, a więc wartość jej również jest mniejsza. Budynki, oraz inwentarz żywy i martwy własności rolnej, zwłaszcza większej, są jeszcze bardzo dalekie od stanu przedwojennego. To samo da się powiedzieć o stanie dróg bitych, żelaznych i wodnych, oraz o taborze transportowym, gdyż konserwacja ich od 10 lat jest w zaniedbaniu, a nawet nie odbudowano wszystkich obiektów, zburzonych wojną.

Pośrednią oznaką zubożenia społeczeństwa jest słabnąca stale frekwencja przedsiębiorstw rozrywkowych, zmniejszający się ruch osobowy i towarowy na kolejach, zmniejszona konsumpcja w stosunku do przedwojennej cukru, tytoniu, spirytusu, piwa, towarów kolonialnych, odzieży i wogóle towarów, odbiegających cokolwiek od bezpośredniego zaspokojenia głodu.

Nieomylną również oznaką powszechnego zubożenia jest stały spadek cen dóbr i ziemi, lasów, domów i wszelkich przedsiębiorstw, co ujawnia się w kursach akcji. Wogóle przypuszczam, że w Polsce nie znalazłoby się nawet jednego zubożonego obywatela na stu zubożonych.

Jeżeli wszystkie bez wyjątku elementy bogactwa narodowego uległy poważnej redukcji, to nie może być mowy o zyskach kapitału, a tylko o stratach.

Przeciętny poziom cen towarów jest u nas niższy od kosztów produkcji, które w tym wypadku składają się wyłącznie tylko z wynagrodzenia za pracę. W tym wypadku ceny towarów i indeks drożyznany zależą wyłącznie tylko od wynagrodzenia za pracę i każde podniesienie płacy przy niezmiennym poziomie produkcji, jak również zmniejszenie się produkcji przy niezmiennym poziomie płacy musi podnieść ceny, o ile nie chcemy zjeść w krótkim czasie całego swojego kapitału narodowego, a raczej resztek tego, czegośmy jeszcze nie rozstrzelali.

Otoż wytwarza się błędne koło: w miarę wzrostu drożyzny wszyscy żądają wyższego wynagrodzenia, które nietylko automatycznie wzmacnia drożyznę, ale jeszcze zmniejsza konsumpcję i produkcję i podwójnie przyspiesza wzrost drożyzny.

Aby nie być gołosłownym, pozwolę sobie przytoczyć kilka cyfr z Nr. 20 Wiadomości Statystycznych Głównego Urzędu Statystycznego z d. 13 X. 1924 r., które podają następujący wzrost cen usług w Warszawie w październiku r. b. w stosunku do cen przedwojennych: strzyżenie 3,76 razy (droższe), porada lekarska u chorego 3,76 razy, w lecznicy — 2,26, u dentysty 1,83 razy, pranie i prasowanie 2,44, służąca 2,15, dorożka 1,50, nauczyciel bez dyplomu 1,24, nauczyciel z dyplomem — 1,13. Zwiększa dwie ostatnie cyfry są niezmiennie charakterystyczne, bo wykazują szkodliwość życiową dyplomu!

To nie są, proszę Szanownych Czytelników, bajki, a daty urzędowej publikacji, które każdy może sprawdzić. A więc wszystkie te płace, z wyjątkiem nauczycielskich, są wyższe od ogólnego wzrostu drożyzny. Ale wyższość płac wcale jeszcze nie jest oznaką wzrostu dobrobytu odnoszonych sfer zarobkujących. Wprawdzie brak po temu odpowiednich dat statystycznych, lecz należyta obserwacja stosunków życiowych i prosta logika pozwalają na wysnucie pewnych wniosków. Każda drożyna zmniejsza konsumpcję, a więc i produkcję.

Ten sam Nr. 20 W. S. G. U. S. podaje n. p. takie cyfry: Przeciętna miesięczna produkcja węgla w Polsce wynosiła: w r. 1923 — 3008 tonn, w maju r. b. — 2988 tonn, w czerwcu — 2479 tonn i w lipcu r. b. — 2463 tonn; różnica w ciągu 7 miesięcy 18 procent. Produkcja i konsumpcja węgla jest jednym z najczulszych wskaźników tętna życia gospodarczego i siły narodu. Gdyby w tym okresie czasu liczba górników i ich wynagrodzenie nie uległy zmianie, to ceteris paribus cena węgla musiałaby podnieść się również o 18 procent, a gdy to okazało się niemożliwym z powodu konkurencji zagranicznej, to około 18 procent górników musiałoby ulec tak modnej obecnie „redukcji”, t. j. zostało skazanych na przymusową bezczynność, połączoną z nędzą, której nie zapobiegają żadne zapomogi dla bezrobotnych, bo od nędzy ratuje tylko praca, a nie próżnowanie.

Wysoka taksa za poradę lekarską zmniejsza liczbę nie chorych, ale udających się do lekarza, który znów z powodu małej liczby pacjentów podnosi takse, aż nareszcie liczba pacjentów wystarczy zaledwie dla najszcześliwszych, a reszta gnuśnieje w bezczynności i pograża się w nędzę — i tak niewątpliwie dzieje się we wszystkich zawodach.

Gdybyśmy byli państwem „izolowanym i samowystarczalnym”, to przy pewnych warunkach wysokość płac i cen byłaby obojętna, ale my nie jesteśmy ani jednym, ani drugim. Aby nie zdziwić, musimy dużo towarów importować i odpowiednią ilość eksportować, jeżeli jednakowoż zwykła płac i cen będzie trwała dalej, to pozostanie nam jeden jedyny towar na eksport — ludzkie mięso, które jakkolwiek jest najcenniejszym towarem, ma to do siebie, że za niego Ameryka nie da nam nawet swej daleko mniej cennej bawelny.

Bez stabilizacji płac nie ma stabilizacji cen, waluty i stosunków społecznych. Trzeba zacząć od stabilizacji płac, która jakkolwiek z początku będzie przykrą, jak każde lekarstwo, to przecież w ostatecznym rezultacie najniebezpieczniej wyda błogosławione owoce.

Inżynier Józef Jaskólski.

List Zinowiewa do komunistów angielskich.

Nieoczekiwanie wielkie zwycięstwo wyborcze konserwatystów angielskich zawdzięczają ci ostatni — wedle zgodnej opinii — ogłoszeniu listu Zinowiewa do komunistów angielskich. Nie od rzeczy będzie zatem podać czytelnikom naszym list ten, co najmniej w wyjątkach.

List jest z daty 15 września, a więc napisany niedługo po podpisaniu układu sowietów z Anglią.

Zinowiew w imieniu III. międzynarodówki prosi najpierw komunistów angielskich, aby pilnowali dobrze rzędu Mac Donalda i nie dopuścili do zwłoki w ratyfikowaniu układu, a w razie potrzeby terroryzowali ten rząd denuncjowaniem przed masami robotniczymi jego imperialistycznej polityki na bliskim i dalekim wschodzie, do czego towarzysze z Moskwy mogą w każdej chwili dostarczyć materiału ile kto zechce.

A dalej, postawiwszy tezę, że podjęcie stosunków między Anglią i Rosją odda sprawę rewolucji wszechświatowej większą usługę, niż powstanie zbrojne w jakiej prowincji angielskiej oświadcza jednak, że i ruch zbrojny może wybuchnąć prędzej, niż go się spodziewano, nie trzeba więc dać się zaskoczyć i wszystko przygotować.

„Walka zbrojna — poucza Zinowiew towarzyszy angielskich — winna być poprzedzona przez zwalczanie skłonności do kompromisu w szerepcie większości robotników angielskich, zwalczanie idei ewolucji i pokojowego zniszczenia kapitalizmu. Tylko wówczas można liczyć na spokojne powodzenie zbrojnego powstania”.

„Z waszych sprawozdań wynika, że praca agitacyjno-propagandowa w armii jest słaba, a we flocie mało co lepsze. Wasze wyjaśnienia, iż jakosć wciągniętych ludzi wyrównuje ilość, jest w zasadzie słuszne, mimo to jednak byłoby pożądane posiadać „jaczki” we wszystkich oddziałach wojsk, zwłaszcza w wielkich centrach i wśród fabryk amunicji i w składach wojskowych. Żądamy, aby na te ostatnie zwrócono szczególną uwagę. W wypadku niebezpieczeństwa wojny z pomocą tych ostatnich i w kontakcie z robotnikami transportowymi można sparalizować wszelkie wojenne przygotowania burżuazji i rozpocząć zamianę wojny imperialistycznej na klasową.

„Sekcja wojskowa brytyjskiej partii komunistycznej, o ile wiemy, cierpi nadal na brak specjalistów, przyszlizłych kierowników brytyjskiej armii czerwonej. Czas jest, abyście pomyśleli o utworzeniu takiej grupy, która razem z przywódcami może w wypadku wybuchu czynnej walki stanowić mózg militarnej organizacji partii.”

„Przeglądając uważnie listy jaczek wojskowych, wyróżniając w nich energiczniejszych i zdolniejszych ludzi, zwróćcie uwagę na utalentowanych specjalistów wojskowych, którzy dla jakiegokolwiek powodu porzucili służbę a są poglądów socjalistycznych. Wciągając ich w szeregi partii komunistycznej, jeżeli chcą szczerze służyć proletariatu. Stworzyć kierujący naczelny organ operacyjny w sekcji wojskowej. Nie odkładajcie tego na czasy późniejsze, które mogą być brzemienne w wypadki, a zaskoczyć was nieprzygotowanych”.

Takie to nauki daje Zinowiew mniej prawym w przygotowywaniu rewolucji Anglikom. Można sobie wyobrazić, że wrażenie tych nauk, udzielanych przez rzekomo ugłaskanego przez Mac Donalda kontrahenta wywarło wśród społeczeństwa angielskiego tak olbrzymie wrażenie.

Słusznie zwraca uwagę „Gazeta Warsz.”, że na instrukcję Zinowiewa

powinny zwrócić uwagę również nasze władze; bolszewicy działają bowiem podług jednego szablonu wszędzie.

Z MUZYKI.

Requiem Mozarta.

Komitet zarządzający we Lwowie obchód ku czci Sienkiewicza nie mógł godnie przyoczyć się do powagi tej uroczystości, jak uświetniając nabożeństwo w Bazylice archikatedralnej najwspanialszym utworem muzyki: żałobnej, Mozartowskim Requiem, pięknie wykonanym przez Polskie Towarzystwo Muzyczne, pod znakomitem kierownictwem dyrektora Soltysa.

To niezrównane arcydzieło, jasniejące doskonałością formy klasycznej, nosi w najwyższym stopniu piętno geniuszu, dosięgającego szczytów natchnienia, a zarazem piętno osobliwych tragicznych kolei, wśród których się zrodziło, odzwierciedla i żalostny nastrój ducha twórcy i jego ekstatyczne religijne, przynoszące ukojenie.

Władomo, że wielki muzyk, którego cudowne dzieciństwo i lata młodości złociło słońce szczęścia, w on czas przygnębiony cierpieniami ciała i ducha, trapił się nawet podejrzeniem, że jest ofiarą otrucia, miał się iść pracy nad tem dziełem na wezwanie tajemniczego gościa, że miał uczucie, jakoby ta czarna postać usiłowała nalegać na pośpiech kończenia, to zwiastun śmierci, zapowiadającej mu jego własny koniec i że utrwalając na papierze te przedziwne dźwięki omdlewał i zalewał się łzami, wyrażając przeczenie, że to Requiem, kreślone na łożu niemocy pisze dla samego siebie, przeżucie, które niestety zbyt rychło miało się ziścić. Przed ostatecznym bowiem wykończeniem arcydzieła papier wypadł z bezwładnej ręki mistrza a ten, który jako pachole pieczętowany był przez cesarza i królowe, jako młodzieniaszek zbierał laury kompozytorskie w stołkach kultury a i później też cieszył się uznaniem i sławą współczesnych, miał niebawem biedny i znękanym przedwcześnie zgasnąć w opuszczeniu, a choć przed nieśmiertelną jego chwałą oddał świat zgina kolana, nikt nie może ukłekać na jego grobie, bo ten grób nieznany.

To też ten Mozart, który tyle nieśmiertelnej pogody, tyle wykwintnej lekkości, tyle figlarnego wdzięku, nieraz pustoty i swawoli hojnie rozsypał ze skarbnicy swej uroczej twórczości, w ten swój testament zaklął całą wstrząsającą grozę sądów bożych i całą głębię żalu skruszonego grzesznika i cały bezmiar kojącej ufności w miłosierdzie Odkupiciela, którymi tchnie tekst tej przedziwnej muzyki, klejnot poczciwego średniowiecza, owa „proza” Dies irae, godnie współzawodnicząca podniosłością z psalmami ukoronowanego proroka.

Nie dziw więc, że gdy po gromach Rex tremendae maiestatis i Confutatis maledictis, po jękach i lamentach Ingemisco tamquam reus zabrzmią przejmujące rzewną otuchą i żarliwym błaganiem ustępy jak Salve me fons pietatis lub Voca me cum benedictis, a wreszcie niby ostateczne ukojenie nadziemsko piękna Lacrimosa, ma się zaiste uczucie, że wyżej wznieść się nie podobna, że to ostatnie słowo, jakie po katolicku wierzący, zbawienia spragniony geniusz może wyśpiewać Bogu.

Nader rzadko zdarzająca się sposobność usłyszenia tego wspaniałego utworu, nastrożona obchodem ku czci Sienkiewicza, wywołuje tęsknotę za powtórnym doznaniem tej rozkoszy artystycznej. To też muzykalna publiczność Lwowa z radością przyjęła wiadomość, że Polskie Towarzystwo Muzyczne zamierza powtórzyć wykonanie Requiem Mozarta w najbliższym czasie, głównie dla młodzieży szkolnej aby dać możność poznania tego dzieła niezrównanej piękności.

LISTY Z PRAGI.

Zwrot w stosunkach polsko-czeskich.

II.

Obecny stan spraw polsko-czeskich.

(Od spec. koresp. „Słowa Polskiego”).

Praga, w końcu października.

Niektóre z tych umów już zawartych mogłyby być ratyfikowane po dokonaniu nieznacznych tylko uzupełnień i zmian. Do tej kategorii należą przede wszystkim umowy sanitarne i komunikacyjne.

Zgoda już inny charakter posiadają dalsze umowy, które bądź to z powodu zmiany warunków, bądź też z innych względów uległy znacznemu przedawnieniu i wymagają obecnie zasadniczej rekonstrukcji. Do tej kategorii należą przede wszystkim umowy w przedmiocie obywatelstwa i traktat handlowy.

Umowa w przedmiocie obywatelstwa dotycząca głównie sprawy mniejszości narodowych, zawarta została jeszcze w listopadzie 1920 r. Jest rzeczą jasną, że od t. czasu warunki w tej dziedzinie zmieniły się tak radykalnie, że nie może być tutaj mowy o przeróbkach, lecz o całkiem nowej konstrukcji. Od chwili zawarcia umowy nastąpił przede wszystkim fakt podziału obszaru plebisytowych i ostatecznego rozgraniczenia obu państw. W związku z tem wynika konieczność takiego załatwienia sprawy obustronnych mniejszości, aby w przyszłości nie stała się ona kolcem rozdrapującym zabliznione rany wzajemnych żalów. W celu uniknięcia tej bardzo przykrej ewentualności, powinny obie

strony dążyć do tego, aby sprawę obustronnych mniejszości załatwić jaknajrychlej. Przy tej sposobności nie należy omijać rozmów na tematy tak drażliwe, jak emigracja. Jeżeli porozumienie ma być trwałe, musi być zupełne.

Nie mniejszą wagę od umowy o mniejszościach posiadać będzie traktat handlowy. W listopadzie 1921 r. zawarły wprowadzić oba państwa umowę handlową, jednak i tutaj czas wykazał luki, które powinny być wypełnione. W tej dziedzinie na pierwszy plan wysuwają się sprawy polityki tranzytowej. Zupełne unormowanie tranzytu polskiego przez Czechosłowację i czeskiego przez Polskę na wschód stanowi dla obu stron zagadnienie pierwszorzędnej wagi politycznej, gospodarczej i wojskowej. Tutaj znowu obie układające się strony muszą usilnie dążyć do tego, aby z zakresu wzajemnych stosunków wyeliminować to wszystko, co mogłoby się stać powodem jakiegokolwiek nieufności i odrzucania dawnych zarzutów.

O wiele mniejszych zmian od dwu poprzednich umów, wymagać będą prawdopodobnie dalsze z kolei umowy, t. zn. sanitarna i prawna. Będą one musiały być wprowadzić przedagowane ale zasadniczych zmian nie wymagają.

Jak wynika już z tego krótkiego i bardzo ogólnikowego przeglądu, obie układające się strony czeka spora praca. Niemniej jednak wszelka zwłoka byłaby bardzo niepożądana. Wszak pamiętać trzeba, że załatwienie powyżej wymienionych umów będzie dopiero pierwszym etapem na drodze ku porozumieniu polsko-czeskiemu. Później przyjdzie jeszcze szereg ważnych spraw politycznych.

Praca ta zająć musi wiele czasu, a tymczasem rozwój wypadków na terenie międzynarodowym postępuje w błyskawicznym wprost tempie. Przed oboma państwami zarysowują się coraz to nowe groźby i niebezpieczeństwa, przed którymi obronić je może tylko konsolidacja i stworzenie silnego wału defenzywnego. Aby utrzymać pokój, niezbędna jest mobilizacja pogotowia pokojowego. Miejsca chore w Europie i grożące wybuchem konfliktów wojennych muszą być opasane łańcuchem państw, które za cel postawiły sobie utrzymanie pokoju na podstawie traktatów. Ogniwa tego łańcucha nie są jeszcze dzisiaj dość silnie spójone. Stanie się to, gdy porozumienie między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czecho-słowacką dojdzie rzeczywiście do skutku.

St. Strzetelski.

Z Wołynia

LUCK. Odmarsz batalionu ochrony pogranicza. 27 bm. odbyło się w luckiej katedrze pożegnalne nabożeństwo celebrowane przez J. E. biskupa łucko-żytomierskiego ks. Dubowskiego, z okazji wymarszu II Baonu K. O. P. We wzniesionym swym przemówieniu JE. ks. biskup wyraził wielkie zadowolenie w imieniu całego społeczeństwa kresowego z racji obsadzenia granicy przez wojsko, wierząc z ufnością w bezpieczeństwo tamtejszej ludności oraz jej mienia. W końcu przemówienia życzył JE. powodzenia oddziałom Ochrony Pogranicza, oraz udzielił swego pasterskiego błogosławieństwa. Obecni na nabożeństwie byli: wojewoda gen. broni Olszewski z szefem sztabu ppłk. Boruta - Spiechowiczem, dea I brygady KOP. płk. Powoźnicki i dea II batalionu KOP. mjr. Małkowski, obaj w otoczeniu swych sztabów, przedstawiciele władz cywilnych i licznie zgromadzona publiczność. Po nabożeństwie od była się defilada przed przedstawicielami władz wojskowych i cywilnych, przy udziale bardzo licznie zgromadzonej publiczności, która, wzruszona dziarskim wyglądem żołnierzy, z entuzjazmem żegnała odchodzące oddziały.

Czas odnowić

przedpłatę!

O ruchu wydawniczym.

(Na podstawie rozmowy z dyrektorem „Książnica - Atlas”).

Podręcznik jest obok nauczyciela najwęższym czynnikiem w nauczaniu początkowym i średnim. Może więc być poniekąd miarą stanu szkół danego narodu, ich ilości, frekwencji a nawet poziomu naukowego. Pragnąc poznać ten barometr naszego szkolnictwa udałem się do największej w Polsce instytucji, zajmującej się wydawnictwem książek szkolnych „Książnica - Atlas”, założonej przez nauczycielstwo małopolskie przed laty czterdziestu. — Instytucja ta dostarcza dziś podręczników szkolnych dla całej Polski, a rozporządzając wielkimi zakładami drukarskimi, litograficznymi, cynkograficznymi, kartograficznymi i introligatorskimi ramuje na rynku wydawnictw szkolnych.

Wybrałem się w dobry czas, gdyż w siedzibie „Książnica - Atlas” przy ul. Czarnieckiego 12 we Lwowie zastałem dyrektora zajętego obrachunkiem minionego sezonu sprzedaży i — przygotowaniem przyszłorocznego. — Arkusze statystyczne i grafiki, ilustrujące sprzedaż w różnych miesiącach, latach, jak niemniej zdolność produkcyjną własnych zakładów przemysłowych leżą na stole.

— Jak przedstawiał się ruch wydawniczy w ubiegłym sezonie?

— Przygotowaliśmy książek o 20 proc. więcej niż sprzedaliśmy w roku zeszłym. — A mimo to zabrakło nam niektórych podręczników już w sierpniu, a w pierwszej połowie września wyczerpało się przeszło dwadzieścia. Trzeba było czempredziej robić wydania nowe. To też drukarnia wykazuje we wrześniu przeszło o 100 proc. większą wydajność niż w miesiącach poprzednich. Były dni, w których wydawała 100.000 arkuszy. Ogółem sprzedaż przyniosła o 50 proc. więcej niż przewidywaliśmy.

— Czy mógłby p. dyrektor podać mi parę cyfr z kalkulacji waszych wydawnictw?

— „Książnica - Atlas” obniżyła na wiosnę ceny swych książek o 20 do 25 proc. Przez to ceny naszych wydawnictw — niezależnie od lepszego ich wyposażenia (papier, druk, ilustracje) — są niższe niż ceny innych książek. — Ot n. p. ta tabela — bo i porównywanie naszych cen z obcymi jest przedmiotem pilnego naszego studium — wykazuje takie cyfry: Falski „Elementarz” format duży, stron 104, ilustracji 115 — cena zł. 1. — Natomiast „Elementarz” Ossolineum: format średni, str. 119, ilustracji 81 — cena zł. 1.20. Dargielowej „Chcę czytać” format średni, str. 103, ilustracji 80 — cena zł. 1.10. Falski „Czytanka” format duży, str. 128, ilustr. 104, cena zł. 1.50. Dargielowej „Lubię czytać” format średni, str. 138, ilustr. 15, cena zł. 1.50, wreszcie (ażby Pana nie znudzić) Gebertowej „Opowiadania z dziejów ojczyzny” format średni 216 stron, ilustr. 133, 2 mapy, cena zł. 2.90. Smoleński „Historja Polski” format mały, str. 228, bez ilustracji i bez map, cena zł. 2.80.

— Czy ceny dzisiejsze nie ulegną zmianie w najbliższym czasie?

— W ostatnich czasach cena papieru wzrosła o 12 proc., robocizna o 15 proc., mimo to utrzymujemy dotychczasowe ceny. Dzieje się to tylko dzięki szybkiemu i wielkiemu obrotowi. — Kalkulację utrudnia również niemożność obliczenia przyszłego zapotrzebowania, która powoduje, że często zwiększa się nakład w czasie druku. — Szkolnictwo polskie dopiero się rozwija, daty z lat poprzednich nie są miarodajne. W szczególności położeniu jest zagranicą. W takim Paryżu n. p. gmina miejska już w maju zakupuje podręczniki dla swoich szkół, a czyni to, jak nas informowała największa firma Hachette przeszło jedną trzecią całego nakładu. Już z dochodu od gmin może nakładca francuski wydrukować resztę nakładu, potrzebnego do sprzedaży z wolnej ręki — co zmniejsza zapotrzebowanie jego kapitału, a więc jego koszt procentowe, składowe i ogólne administracyjne. — To zmniejsza wreszcie jego ryzyko do minimum.

Dzieje miłości wielkiej
Dzieje miłości tragicznej
Dzieje miłości macochy i syna

Film, którym się zachwycą cały Lwów, wyświetla codziennie **KINO „LEW”**.

Don Carlos I ELŻBIETA

6767

— A jak się przedstawia sprawa honorarium autorskiego?

— Procentowo jest ono przeważnie wyższe niż zagranicą, lecz tam nakłady są kilka lub kilkanaście razy wyższe niż nasze. Stąd i efektywne honoraria są znacznie wyższe niż u nas, bo jasne jest, że 10 proc. od 10.000 egzemp. jest mniej niż 5 proc. od 100 tysięcy egzemp. — Fakt ten sprawia, że u nas honorarium silnie obciąża cenę książki szkolnej niż zagranicą, dając mimo to autorowi mniejsze wynagrodzenie. — Stan ten poprawi się z rozszerzeniem się naszego szkolnictwa i ujednoliceniem podręczników, które dokonywa się przez zwycięstwo podręczników lepszych nad gorszymi. — Wtedy podręczniki lepsze będą drukowane w większym nakładzie. Autor będzie mógł procentowo obniżyć honorarium, a mimo to faktycznie ono się zwiększy.

— Jakże większe wydawnictwa przy gotowują obecnie „Książnica”?

— Z nieszkolnych rzeczy puszczamy w handel nowe wydanie „Chopin”. Jest to tom X. Nauki i Sztuki, cały nakład na kredowym papierze. — Z okazji sprowadzenia zwłok Sienkiewicza wydajemy broszurkę śp. Wojciechowskiego. — Na gwiazdkę przygotowujemy Dywagii „Cudowne bajki” z pięknymi ilustracjami Szysko - Bohusznawy oraz Fabrice’a „Życie owadów”. Ponadto rozpoczynamy „Biblioteczkę Iskier”, — przeznaczoną dla młodzieży, a pozostającą pod redakcją redaktora „Iskier” Wł. Kopczewskiego. — Jako pierwszy tomik tej Biblioteczki ukaże

się Fabre „Nasi sprzymierzeńcy”. Marcinkowskiej „W upalnym sercu południa”, oraz Dickens.

Ponadto w przygotowaniu na wystawę sztuki stosowanej w Paryżu w r. 1925 mamy „Muzykę Podhala” z świetnymi ilustracjami — Zofii Stryjskiej, „Jaloty ludowe” Udzieli i „Sztuką ludową Podhala” — Barabasa.

— Jak się przedstawia Wasz dział kartograficzny?

— Robi duże postępy. Pewne uzupełnienia maszyn w tym dziale jak i w związanym z nim dziale chemigraficznym postawią go wkrótce na wysokości najlepszych zakładów światowych. — Już prof. Romer, kierownik naukowy tegoż działu, otrzymuje hymny pochwalne od najwybitniejszych uczonych świata. A prof. Romer nie lubi chadzać utartymi drogami. Tworzy rzeczy od podstaw nowe. Trzeba je nie tylko zrobić i to zrobić doskonale, lecz przekonać nauczycieli, że to jest lepsze w stosunku do tego, co było. — Taką nowością są atlasy wojewódzkie i mapy ściennie wojewódzkie, które dają nauczaniu początkowemu geografii właściwą podstawę. Dotychczas opracowane są województwa: lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie, krakowskie, śląskie, kieleckie, poznańskie, pomorskie, łódzkie i warszawskie. Poza mapami i atlasami wojewódzkimi wydaliśmy świeżo mapę Polski, a na warsztacie mamy: mapę polityczną Polski, atlas szkolny geograficzny, atlas historyczny, oraz wielką mapę topograficzną Polski.

sz.

za przy ul. Akademickiej 15, lub Barw. Borzemski, ul. Kopernika 18.

— „Aerolloyd” Polska linja lotnicza, dnia 31 października odleciały do Warszawy 4 osoby o godz. 8 rano, przyleciały z Warszawy 5 osób o godz. 17.30 wiecz.

— „DON CARLOS” dramat w 10 aktach w k. „Lew” reżyserowany przez Ryżarza Oswalda, utrzymuje widza w napięciu do ostatniej chwili. Tragedja hiszpańskiego Don Carlosa, młodego własnego machocha, ogrom wspierającego pałacu, piękne ogrody i parki królewskie, cały przepych południa, groza inkwizycji, bogactwo średniowiecza urastają do symbolu prawdziwej sztuki. Ilustruje obraz świetnie zgrana orkiestra. Jak nas informuje przygotowawczy zarząd kina „Lew” Zapolski: „O czym się nie mówi” ze Smosarską i naszym Justianem w głównych rolach. 6789

— Z muzyki. Wacław Kochański, profesor kursu koncertowego Konserwatorium w Warszawie, wystąpi z własnym recitalem skrzypcowym we wtorek 4 listopada. Program wieczoru obejmuje: Koncert Brahmsa, poemat Chanssona oraz szereg innych utworów, których znakomity nasz artysta jest idealnym wykonawcą.

V. Koncert abonamentowy Bina Tuerka, odbędzie się w piątek 7 listopada. Program wypiel Emanuel Feuermann, jeden z najznakomitszych woloncelistów współczesnych. 6781

— Z powodu zażegnania honorowego sporu wynikłego w lokalu p. Amady (pl. Bernardyński 15) składają interesowani wspólnie z gospodarzem kwotę 3 zł. na cele Lwowskiego Komitetu Sprowdzenia Zwłok H. Sienkiewicza. 6785

— 25letni jubileusz Lwowskiego Chóru Akademickiego. Komitet jubileuszowy Chóru Akad. zwraca się z gorącym apelem do wszystkich byłych członków Tow. — od czasów jego istnienia — przebywających we Lwowie i poza Lwovem, o łaskawe zgłaszanie swego udziału w uroczystości jubileuszowej, mającej się odbyć w dniu 7 i 8 grudnia br., z równoczesnym podaniem swego adresu na ręce sekretarza Kobylańskiego, Mieczysława Lwów, ul. Łożarskiego 7. Dom akad., najpóźniej do dnia 15-go listopada, gdyż późniejsze zgłoszenia uniemożliwią organizację uroczystości. — Inne dzienniki uprasza się o łaskawy przedruk. Za Komitet: Jan Tadeusz Nowakowski, Dr. Lewicki Feliks. 6783

DANTE — Rozpusta

6193

— Zmarł we Lwowie, Weinberg Chaim, kupiec 1. 65 — Krakowska 17; Richter Ryszard, c. czeładzi, Hachars, 1 rok 3 mies. — Wybranowski 11; Jaffe Dawid, funkcyj narzusz kahału 1. 65 — Pod Dębem 4; Chornicki Ludwik, rolnik 1. 32 — szpital pow.; Jezior Janina, c. robotnika 13 mies. — św. Marcina 65; Lachowska Maria, zarobnica 1. 26 — szpital pow.; Eberle L. c. urz. i poczty 2 lata — Baiki, 27; Skoma Franciszka 1. 62 — Z. Zborowskich 1; Kauf Maria, Gittel, zł. służ. bożnicy 1. 72 — Łyczakowska 165; Kufer W. c. robotnika 10 mies. — szpital św. Zofii; Hecyszyn Maria, c. robotnika 2 lata — szpital św. Zofii; Owczarz Michał, rolnik 1. 40 — szpital pow.; Parnok Jędrzej, zebrał 1. 70 — szpital pow.; Litwin Maria, c. służącej 3 mies. — szpital św. Zofii; Wenzel Honorata, em. robotnika 1. 60 — szpital pow.; Sosnowska Paulina, c. rolnika 3 lata — Pawłony zikażne; Zadorecki Bolesław, sekretarz Rady powiat. 1. 57 — szpital pow.; Edelman Zygmunt, s. funkcyj. MZE, 6 mies. — Jabłonowskich 11.

— Redaktor naczelny, prof. Stanisł. Grabski opóźnił swój przyjazd z Rzymu do kraju. Powrót prof. Grabskiego spodziewany jest dopiero około połowy listopada br.

— Budżet miasta Lwowa na r. 1925. W tych dniach rozpoczął magistrat obrady nad budżetem gminy miasta Lwowa. Po ukończeniu prac w magistracie, budżet pójdzie pod obrady Komisji budżetowej a następnie Rady miejskiej, co nastąpi przypuszczalnie z końcem listopada fak. że jest wszelka pewność, że budżet na rok 1925 zostanie zatwierdony przed upływem roku 1924. Wzorem odbyło się pierwsze posiedzenie miejskiej Komisji budżetowej pod przewodnictwem r. Terenkioczego celem wyboru generalnych referentów. Generalnym referentem budżetu został wybrany r. Herman Felsztyn, zaś generalnym korreferentem r. Tadeusz Höllinger.

— Straż pożarna przy pracy. Jakiś sezon ogniowy nastał w naszym mieście w ostatnim czasie. Nie upływie dzień, by dzwonek nie sygnalizował na strażnicy większego pożaru — nie mówiąc o mniejszych. Wczoraj wybuchł pożar w reatności Antoniny Marszałek przy drodze Kozłnickiej i zniszczył dach. Powstał z „zachafy”, na którą kroś rzucił niedopałka.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 1. listopada 1924.

TEATR WIELKI.

Sobota 1 listopada o godz. 3 popoł. „Młynarz i jego córka” (przedstawienie dla młodzieży szkolnej). — O godz. 7 „Lohengrin”.

Niedziela 2 listopada o godz. 3 popoł. „Młynarz i jego córka” (przedstawienie popularne). — O godz. 7 „Złoto Renu”.

Poniedziałek 3 listopada „Młynarz i jego córka”.

Wtorek 4 listopada „Bał maskowy”.
Środa 5 listopada „Komisarz sowiecki” 50 proc. niżka.

TEATR MAŁY.

Sobota 1 listopada „Podatek majątkowy”.

Niedziela 2 list. „Podatek majątkowy”.

Poniedziałek 3 listopada „Podatek majątkowy”.

Wtorek 4 listopada „Prawo pocatunku” kom. w 3 aktach (premiera).

Środa 5 listopada „Prawo pocatunku”.

TEATR NOWOŚCI.

Sobota 1 listopada „Prawdziwa miłość”.

Niedziela 2 listopada „Pajacyk”.

Poniedziałek 4 listopada „Prawdziwa miłość”.

Wtorek 4 listopada „Pajacyk”.

Środa 5 listopada „Pajacyk”.

KINO CRIMERA. PAT I PATACHON
w roli Fotogra-
fów. Komedja w 6 aktach. 6767

— „Prawo pocatunku”. Wszystkie przygotowania do wtorkowej premiery w Teatrze Małym tej świetnej sztuki są już na ukoniecznieniu. Dyr. Czarnowski odbywa jeszcze codzienne próby, inspektor sceny p. Stahl przygotowuje urządzenie sceny. W przewidzianym wielkiego powodzenia „Prawa pocatunku” Dyrekcja Teatrów daje go na afisz przez cały tydzień. Doskonale temat sztuki, świetny sposób przedstawienia go i najlepsza obsada, są rekimią dużego sukcesu.

— Wobec doszczętnego rozsprzedania widowni na ostatnim przedstawieniu „Komisarza sowieckiego”, Teatr Wielki nieodwołalnie już po raz ostatni daje go w środę 5 bm. również ze zniżką 50 proc.

— „Nieboska komedja”. Wszystkie warstwy teatralne i personal artystyczny pod kierunkiem reż. Sosnowskiego przygotowują się w szybkim tempie do wystawienia arcydzieła Krasńskiego, które ujrzymy już niebawem na scenie Teatru W.

— Z Młodzieży Wszechpolskiej. W niedzielę dnia 2 bm. zebrania nie będzie.

— Z Lwowskiego Komitetu Akademickiego Zebranie Lw. Kom. Akad. odbędzie się we środę d. 5 bm. o godz. 19 w lokalu prezydium „Czytelni Akademickiej”.

— Biblioteka Czytelni Akademickiej zostaje otwarta z dnem 1 listopada. Biblioteka liczy 12.000 tomów. Wpisy codziennie od 19—20. Wkładka miesięczna 50 groszy.

— Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. złoży w sobotę dnia 1 listopada o godz. 16 wieniec na grobie nieznanych Obrońców Lwowa, spoczywających na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

— Obchód Sienkiewiczowski. Lwowski Komitet Wojewódzki zwraca się do WP. Dyrektorów Zakładów Naukowych oraz Instytucji finansowych i społecznych, którym przesłano listy składkowe Fundacji im. śp. H. Sienkiewicza, z gorącą prośbą o zebranie na te listy datków i ofiar wśród młodzieży szkolnej, oraz pracowników i funkcjonariuszy odpowiednich instytucji. Komitet wyraża nadzieję, że przy sposobności wypłat miesięcznych wpłyną na rzecz Fundacji im. H. Sienkiewicza poważne ofiary.

— Włec pracowników pocztowych okręgu lwowskiego odbędzie się w niedzielę dnia 2 listopada o godz. 11 rano w sal. Tow. Pedagogicznego (ul. Zimorowicza 17).

— Popularny koncert Moniuszkowski Amatorskiej orkiestry Stow. „Gwiazda”, pod batutą kapelm. Kazimierza Abratowskiego, odbędzie się w niedzielę 2 listopada przedpołudniem o g. 11.15 w sal. „Gwiazdy” przy ul. Franciszkańskiej 7. O tworzości Stanisława Moniuszki mówić będzie prof. L. Jaworski. Orkiestra wykona fantazję z op. „Halka” i „Baikę”. Łaskawy współudział w koncercie wzięną pp.: znaną śpiewaczką p. Ciesielską, pianistka E. Uścielska, artysta opery J. Szymański, F. Ziembicki, i chór Tow. śpiew. „Bard”. Wykonane będą utwory wyłącznie Moniuszki.

Reimion sportowy, na którym rozdane będą nagrody za ubiegły sezon, urządził Lwowski Tow. Kolarzy i Motorzystów w sobotę dnia 8 bm. w sal. Strzelniczej miejskiej. Z chwilą, kiedy sezon jazdy na kole ma się już ku końcowi, chcą nog. naszych cyklistów pobróbować także sił swoich w tańcu. Zabawa zapowiadana się świetnie, zwłaszcza, że komitet Pań, pod przewodnictwem prezesowej Hemerlingowej, przygotowuje rozmaite niespodzianki.

Wstęp od osoby 3 zł. Członkowie i akademicy 1 zł. 50 gr. Ktokolwiekby nie otrzymał jeszcze zaproszenia, bez którego wstęp na salę bezwarunkowo wzbroniony, zechce się zgłosić u firmy Z. Wałukewi-

Z całej Polski.

Wystawa książki w Warszawie. Wyrazem wzrastającego zainteresowania listopadową Wystawą książki, urządzaną przez Związek Księgarzy Polskich, są liczne zgłoszenia. W jednej z sal Resursy Obywatelskiej, ma być demonstrowany w czasie wystawy film, obrazujący proces druku książki — Jest w przygotowaniu piękny afisz propagandowy, który będzie rozrzucony po całej Polsce.

W sprawie rozporządzenia fuzji spółek akcyjnych. Jak się dowiaduje-

my prace rządu nad tekstem rozporządzenia dotyczącego fuzji spółek akcyjnych ze spółkami z ograniczoną odpowiedzialnością, dobiegają końca. Obecnie sprawa ta uzgadniana jest jeszcze w Ministerstwie Skarbu w Departamencie obrotu pieniężnego. Ostateczne posiedzenie w tej sprawie na którym ma zapadnąć decydująca międzyministerjalna uchwała nastąpi w początkach przyszłego tygodnia.

Wyjazd ministra Kiedronia do Zagłębia Naftowego. Pan minister przemysłu i handlu w początkach listopada wyjeżdża do Zagłębia Naftowego.

Celem podróży, która obejmie Jasło, Borysław, Drohobycz i Lwów, jest zapoznanie się ze stanem i potrzebami przemysłu naftowego w Polsce. Panu ministrowi towarzyszyć będą pp. Dyrektor Departamentu Świętochowski i Naczelnik Wydziału Naftowego dr. Stefan Bartoszewicz.

O zawieszenie dochodzeń dyscyplinarnych na poczcie. Przedstawiciele Zw. Zawod. Pracowników Poczty wnych zwrócili się do ministra przemysłu i handlu z prośbą o zawieszenie dochodzeń dyscyplinarnych w sprawach związanych ze znanymi wypad-

kami z listopada ub. r. Jak słychać dochodzenia zostały już zawieszone.

Rozporządzenie o kobietach karmielkach. 23 bm. podpisane zostało rozporządzenie Ministra Pracy w porozumieniu z m.in. spr. wewn. w sprawie pracy i obowiązków kobiet karmiących obce niemowlęta. Rozporządzenie to skierowano do Prezydium Rady Ministrów w celu ogłoszenia w Dz. Ustaw.



OGŁOSZENIA



KUPNO I SPRZEDAŻ.

OLEJ masekowy do smarowania obuwi dla myśliwych i turystów, niezbędny środek i uznany jako jedyny chroniący od przemoknięcia, do nabycia we wszystkich lepszych handlach farb i drogeriach, wyrobu firmy Julian Polak w Stanisławowie. We Lwowie do starczy tylko dla odprzedaży. Ulica Ska, Jan Sudhoff, Ludwik Hosiowski, M. Zacharjastewicz, Gerschon Sznor, M. Haka, wdowa. 6698

PARCELA budowlana i rolna kilka morgów zaraz do sprzedania w Zimnej Wodzie. Wiadomość: Mikołaj Mazali. Tylko katolikowi. 6708

KAPUSTE do kiszenia, najprzedniejszej jakości, buraki, marchew, poleca Mieczysław „Bartat”, Paszka Mikolascha. Ceny konkurencyjne. 6642

MEYNA dzierzawy poszukuje się. Okolica obojetna, Zgłoszenia do Administracji „Dziennik”. 6638

KTO CHCE dobrze kupić lub sprzedać majątek, kamienicę, interes handlowy, aptekę, niech zaskawie się zgłosi do najstarszej, szczernej, znanej Agencji „Celeritas” Lwów, Jagiellońska 17. 6660

FORTEPIAN pierwszorzędnej marki, krótki, krzyżowy prawie nowy — wspaniały sprzedam od 10—11 i od 2—4. Leona Sapiehy 67 l. p. drzwi prawe, Handlarze wykluczeni. 6717

FORTEPIAN wybitnej marki, krótki, krzyżowy, piękny i dobry — okazynie sprzedam. ul. Ketrzynskiego 24 l. p. drzwi prawe. Oglądać od 11—12 i od 2—5. 6716

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie kupię zaraz gotową. Hanak, Pańska 21. 6734

FORTEPIAN krótki, angielska mechanika, znakomity sprzedam. Kopernika 26, parter, ofcyny gankiem ostatnie drzwi, Skleniarski. 6728

OGROMNY wybór żurnali damskich, męskich, dziecięcych. Biuro dzienników Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 6409

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rosali Bourdon. Lwów, Ratuszowe 5, sprzedaje wszelkie towar, na ządanie fastrygę oraz nauka kroju i szycia.

MEYNSKIE cylindry, aspiratory (czyszczalnie) elewatory, ślimaki etc. z własnej fabryki poleca Sp. Akc. „Rolindustria”, Lwów, Fredy 9. 6118

KAPELUSZE DAMSKIE po cenach posezonowych, filcowe mbrane po 14 złotych, aksamitne po 28 złot. poleca Helena Müller, Nabelaka 45 (Firma chrześcijańska). 6730

SZANOWNE PANIE! Płaćcie za robotę a nie za salony i prywatne ulice, gdyż tamże kłópską robotę dostajecie. Wykonuję kostiumy, płaszcz, futra po niskich cenach, rzęcaż za pierwszorzędne wykonanie. Pracownia moja istnieje od lat 15, przed wojną prowadziłem swoją pracownię przy ul. Jagiellońskiej 12. N. Pollak, krawiec damski, Łyczakowska 19 parter. 6729

GOSPODARSTWO 40 morgowe w jednym kawałku, 113 łak reszta czarnoziem, przeliczny, budynki gospodarcze — przy gościńcu blisko Lubienia Wielkiego (miejscie kąpielowe) tanio do sprzedania. Inżynier Józef Pienkiewicz Gródek, Jagielloński. 6765

GAZDKA OKAZJAI Książki dla P. T. księży. Kazań i inne książki treści religijnej, tanio do sprzedania. Oglądać i wybierać można ul. Reja 7. II. p. drzwi na lewo, E. J. między 4 a 6 popołudniu 6776

POSADY POSZUKIWANE.

Posady sekretarza osobistego poszukuje doktor praw. Listy, Kruh, Stanisławów. Lipowa 51. 6540

RUTYNOWANA nauczycielka francuskiego (Sorbone) udziela lekcji. Kraszewskiego 11 II. p. 2 pól — 4 7 pól — 8 pól. 6706

AKADEMIK, dobry pedagog poszukuje lekcji ze szkół średnich. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Pedagog”. 6720

FRANCUSKA poszukuje lekcji. Zgłoszenia do Administracji pod „Lekcji”. 6643

LEŚNICZY! Praktyk z 20-letnią praktyką jako samodzielny w większym rewirze, przyjmie posadę leśniczego, względnie kierownictwo większego gospodarstwa. Proszę o wiadomość do Administracji pod „Gospodarz leśnik”. 6775

PANNA posiadająca trzy letnią praktykę biurową piszącą na maszynie poszukuje posady na wsi od zaraz. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Piłna”. 6774

ZDOLNY ogrodnik, wykształcony, żonaty poszukuje posady od 1 stycznia lub później. Łaskawe zgłoszenia przyjmuję Bronisław Trębaczewski, ogrodnik, Stráže p. Żakliczyn. 6543

ZDOLNY energiczny mężczyzna lat 38, żonaty, rez. oficer z wykształceniem wyższym i handlowym, z praktyką w większych dobrach, poszukuje jakiejkolwiek posady z niestankiem. Poważne polecenia i świadectwa. Zgłoszenia w Administracji pod Leg. Rozw. Nr 2020. 6210

WOLNE POSADY.

POMOCNIKA handlowego z działu farb i drogerji poszukuje firma Julian Polak w Stanisławowie. Panowie z dobrymi referencjami zechcą wnieść ofertę. Posada jest zaraz do objęcia. 6697

NAUCZYCIELKI francuskiego, młodej, dystyngowanej poszukuje zaraz dla celów konwersacji. Zgłoszenia do Administracji pod „Leliwa”. 6726

POSZUKUJEMY buchaltera starszego, rutynowanego, najchętniej pensjonisty, załączyc curriculum vitae i warunki pod „W.” Administr. Słowa. 6661

NAUKA I WYCHOWANIE.

DYPLOMOWANA konserwatorzyśka z egzaminem państwowym muzycznym, udziela lekcji gry fortepianowej metoda profesora Kurza. Ulica Dąbrowskiego 4 parter. Zgłoszenia godz. 12—1. 6533

NA MANDOLINIE, gitarze w 16 lekcjach płynnej gry z nut pod gwarancją wyucza „Specjalista pedagog”. Zgłoszenia codziennie: plac Bernardyński 12 II. p. od 4—7 pop. 6759

LEKCI fortepianu udziela ukończona konserwatorzyśka ze złotym dyplomem, była celująca uczennica prof. Kurza, Lalewicz i Priemana. Zgłoszenia: p. Kordikowa, ul. Łozińskiego 4, III. p., ofcyny, od 3—5. 6672

PROFESOR gimn. matematyk obejmie lekcje w zamian za naukę na skrzypcach, fortepianie lub honorarium. Zgłoszenia Administracja „Sumiennosc”. 6773

DO MATURY i wszelkich egzaminów przygotowuję z języka francuskiego i niemieckiego, tudzież udzielam konwersacji. Długosza 37 II. p. 6703

AUTORYZOWANA przez Ministerstwo W. P. i G. P. Kursy Modniarstwa Heleny Wąłosiowej Lwów, Łozińskiego 4. Wpisy od poniedziałku. 6744

MIESZKANIA.

WYNAJME 5 pokoi z komfortem w nowej kamienicy czynsz 4.500 za rok z góry. Wiadomość: Bujak, Kopernika 4, sklep. 6707

MIESZKANIE 3 pokojowe (przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarnia), pełny komfort — w śródmieściu, z częścią mebli tylko katolikowi odstąpię. Zgłoszenia listowne do Administracji Słowa pod „Ag.”. 6632

4 DUŻE piękne pokoje z komfortem koło parku zaraz do odstąpienia. Wiadomość Pańska 6, cukiernia 6771

RÓŻNE DONIESIENIA.

NAPRAWIAM zegarki po 5 zł. Helena Komorowska z córką, tylko przez miesiąc listopad i grudzień. — Dla reklamy. 6725

Powróciłem z Wiednia po odbyciu specjal. studiów w zakresie chorób płuc i serca DR. FELIKS HAHN 6725

Lwów, Gródecka 46. Tel. 834. (Lampa kwarцова)

MODELE PARYSKIE z pierwszorzędnej firmy, suknie wieczorowe, wizytowe i skromne, ul. Listopada 92, góry dzwonek, od 10 do 2 i od 3 do 5. Tramwaj staje przed domem. 6636

KTÓRA szlachetna osoba pożycz mi 200 zł. „Akademik obcokrajowiec”. 6764

NA DŁUGIE WIECZORY ZIMOWE poleca znana firma Kinofot Lwów, Trzeciego Maja 11 a. tanie aparaty kinematograficzne francuskie ze specjalnymi filmami i Pathé Baby. Znakomita a tania rozrywka zwłaszcza ze filmu Kinofot objęła zastępstwa radiotelefonizacji i służyć będzie radioaparatami po wejściu w życie odnośnej ustawy. Ponadto Fligiki fotograficzne jako zabawa towarzyska. Koperta z 10-ma sztukami za 30 groszy. Flakon plynu na 200 kopii 9X12 Zerbion za 5 zł. Umożliwia każdemu robienie kopii kolorowych na szkło, folię, drzewie, kamieniu i t. p. Na sprzątałach aparaty fotograficzne, kinowe, projekcyjne, radiowe i wszelkie utensylja. Wytnij adres, schowaj a napisz dziś zaraz po cenniki, dotaczając znaczki pocztowe: „Kinofot” Lwów, Trzeciego Maja 11 a. 6788

Na 3 miesięczne raty!

30% taniej Na sezon zimowy:

Ubrania męskie, Raglany męskie, Ubrania dziecięce, Raglany dziecięce, Spodnie, Kurtki futrzane, Futra męskie, Płaszcz damskie, sukienne, pluszowe i welurowe, Kurtki damskie pluszowe, Kostjумы i t. p. we wielkim wyborze

TABAK i Ska

Lwów, ul. Łyczakowska 6. Proszę zwiedzać nasze magazyny bez przymusu kupna! 6737

Zarząd miasta Mikołajowa n. Dn.

Ogłasza się niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego.

Warunki następujące:

- 1) Obywatelstwo Państwa Polskiego.
- 2) Dyplom doktora medycyny.
- 3) Dłuższa praktyka w zawodzie.
- 4) Krótki opis odbytej praktyki.

Posada ta jest prowizoryczna, po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja. — Pobory służbowe, miesięcznie po 150 Zł. Posada do objęcia zaraz. Podania należy wnieść na ręce komisarza rządowego dotaczając znaczki pocztowe na odpowiedź.

Mikołajów n. Dn. dnia 24 października 1924.

6731

Komisarz rządowy: Tadeusz Godlewski.

Dwa buhajki

trzynastomiesięczne, duże, dobrze zbudowane, z rodowodami po matkach dających wyżej 4500 litr. sprzedam zaraz w cenie 800 zł. za sztukę

Obora Zarodowa

Czarnobiałego bytła Nizinnego w Mikulcach p. Kańczuga, pod Przeworskiem. 6766

Księgarnia

Karola Kwiczali

w Tarnowie

wydala i poleca dwie najnowsze powieści

Pawła Staśki

pod tytułem:

Nieśmiertelne szaleństwo

oraz

Dziewczę z łasnego brzegu

CENA KAŻDEJ 3 złote.

Do nabycia we wszystkich księgarniach,

PASTĘ do podłóg

nadającą piękny połysk

6395 poleca najtaniej

Ludwik Hoszowski

Główny skład farb i materiałów

Lwów, Akademicka 3.

Telefon 669 i 6392

P. K. O. 141.276.



Umywalnie

NACZYNIA

kuchenne emaliowane i aluminiowe poleca w najlepszych gatunkach

Marjan Kościuk

6291

Lwów, ul. Czarnieckiego 1.

Nadleśnictwo Kuty

przeprowadza dnia 11 listopada 1924 o godzinie 9 rano publiczną licytację za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż około

3000 m³ drewna użytk.

świerkowego

w tem nadleśnictwie. Blizsze szczegóły w Nadl. Kuty lub Dyrekcji Okr. Las. Państwowych we Lwowie. 6784

Stanisław Grański.

Naród a państwo.

Cena 1*— Zł.

Najpoczytniejsze pismo jest „Słowo Polskie”.

POLONO ROMANA

Lwów, Jagiellońska 12 I. p. Tel. nr. 1960

POLECA 6710

węgiel górnośląski

z dostawą do domu po cenie

zł. 48.50

na 4 raty miesięczne.

Wielki wybór

CERAT i CHODNIKÓW

poleca najtaniej

Ludwik Hoszowski

Lwów, Akademicka 3.

Telefon 669 i 6392.

P. K. O. 141.276

GARNITURY KLUBOWE

POKRYCIA MEBLOWE, MEBLE

Teodor Kysiak

I SYNOWIE

Lwów, Kościuszki 20

Telefon 19-35.

Własna solidna pracownia tapicersko-dekoracyjna. 6606

SZCZOTKI

poleca znane z dobroci Pierwsza chrześcijańska wytwórnia

Marjan Grzegorzczak i Sp.

Lwów, ul. Boimów I. 1.

(boczna Rutowskiego). 6762

Herbatę oryg. angielską światowej sławy firmy „Lipton Ltd” Londyn

Musztardę angielską w proszku firmy „Colman Ltd. Londyn

Sosy angielskie firmy „Farrow & Co” Londyn

poleca

Karol Krupiński Lwów,

Akademicka 4. 6153

REKORDOWE PIWA ŻYWIECKIE

SŁYNNNE NA CAŁY ŚWIAT ZNAKOMITE NAPOJE STOŁOWE I LECZNICZE (zwłaszcza w wypadkach osłabienia, anemji, rekonwalescencji) zastępujące śmiało portery angielskie i piwa bawarskie

„PORTER ŻYWIECKI”

oraz przepyszne, zdrowotne „PIWO ALE” na wzór monachijskiego;

także doskonałe w smaku „CIEMNE PIWO MARCOWE” i pierwszej jakości piwo „ZDRÓJ ŻYWIECKI” (tak zwany „Polski Pilsner”) — oba gatunki beczkowe, do nabycia we wszystkich pierwszorzędných lokalach śniadaniowych i restauracyjnych.

6715

Generalna Reprezentacja na Wschodnią Małopolskę „ZDRÓJ ŻYWIECKI” Spółka z ogr. odpow. M. KARAWAN i ST. STACHOWICZ, Lwów, Kościuszki 24 (róg pl. Smolki). Telef. nr. 13-29. Subagenci z prowincji z kwalifikacjami i podstawą materialną poszukiwani celem objęcia zastępstwa. Stałe na składzie piwo marcowe i Zdrój Żywiecki w becz.

Nowość! CZYTAJCIE Nowość!

JAN SOBIESKI

MONOGRAFJA HISTORYCZNA

Artura ŚLIWIŃSKIEGO

Wydanie wytworne, albumowe, zawierające 110 rycin i portret Jana Sobieskiego. Inicjały rysował i układ książki opracował prof Edward Trojanowski.

Stronic 196, wielkość książki 32x24 cm., waga 1 egzemplarza w oprawie z opakowaniem 1 kl. Cena broszury zł. 20.— w ozd. oprawie płóciennej zł. 32.— z przesyłką pocztową za zaliczeniem zł. 20'80, w opr. zł. 33.—

Polecamy inne dzieła Artura ŚLIWIŃSKIEGO

Konstytucja trzeciego maja	1.50	Powstanie listopadowe, brosz.	4.—
Jan Karol Chodkiewicz, hetman wielki litewski, brosz. 3.60 w opr.	4.60	Powstanie styczniowe, brosz.	5.20
Joachim Lelewel. Życie biograf.	6.60	4.— w opr.	5.20
Maurycy Mochnacki. Życie i dzieła brosz. 6.—, w ozd. opr.	7.80	Stefan Batory. (Wojny moskiewskie), brosz.	4.—
— Na papierze bezdrzewnym, w większ. form.	10.	w ozd. oprawie	5.20
Polska Niepodległa. br. 3.80 w opr.	6.—	Hetman Żółkiewski, brosz 3.80 w opr.	5.—
Powstanie Kościuszkowskie brosz. 3.40, w opr.	4.50	— Wyd. większe na lepszym pap., br. 7.20 w ozd. opr.	8.40
		Tadeusz Kościuszko	—2.

Wydawnictwo M. ARCTA w Warszawie

Nowy Świat Nr. 35.

6690

NA RATY

KALOSZE słynnej rosyjskiej fabryki „PROWODNIK” obecnie Continent

KALOSZE TRE-TORN.

OBUIE dla Pań, Panów i dzieci.

OBUIE ciepłe dla starszych Pań.

OBUIE nieprzemakalne dla myśliwych i sportowców

poleca

CHRZEŚCJAŃSKA HURTOWNIA OBUIA „HERA”

Lwów, Rynek 34.

6620

Najlepsza reklama dać ogłoszenie w „Słowie Polskim”!

Szwedzkie Śniegowce i Kalosze

MĘSKIE — DAMSKIE — DZIECIŃNE — SPRZEDAJE NADAL PO NIEZMIENIONYCH NISKICH CENACH NAJTAŃSZY we LWOWIE

Magazyn Obuwia „CHIC”

Leona Sapiehy 27 (naprzeciw Politechniki).

KONKURS.

6712

Prywatne Gimnazjum w Przemyślanach poszukuje profesora germanisty — siła kwalifikowana wynagrodzenie jak w państwowych z 20% dodatkiem lokalnym. Posada do objęcia natychmiast. Dyrekcja gimnazjum.

PIECE SZAMOTOWE ŁÓŻKA



NACZYNIA kuchenne

Zastawy z chińskiego srebra i alpaki

CENY NAJNIŻSZE

ANTONI HAŁSKI

Lwów, Sobieskiego 3.



Zestawienie Kasowe

Komitetu Obywatelskiego Opieki nad Uchodźcami i Repatriantami we Lwowie, ul. Zygmuntowska 4. (Konto w P. K. O. Nr. 152.718). za październik 1924.

Przychody: Saldo z dniem 1/10 b. r.: Zł. 34:45; Ofiary prywatnych: dorazowe 133:78, miesięczne: 75, razem: Zł. 208:78; Szkoły: ofiary dorazowe: 79, miesięczne: 471:10, razem Zł. 550:10; Duchowieństwo 10; Sanatorium Czerwonego Krzyża we Lwowie (Leon hr. Koziembrodzki) 704; Wychowankowie Komitetu: 22:50; Zwroty za przydaty: 596:01; Razem przychody: Zł. 2,125:84.

Rozchody: Wydatki na młodzież: Lwów: Bursa Grunwaldzka: Zł. 375; Zakład św. Kazimierza: 125; Internat św. Heleny: 135; Bursa im. Boberskiej: 34; Zakład św. Antoniego: 504:60; Korpus Kadetów 120; Młodzież, mieszkająca prywatnie: 131:60; Gródek Jagielloński-Bursa T. S. L. 267:21; Hołosko-Sanatorium Twa walki z gruźlicą: 91:40; Snopków-Seminarjum gospodarcze: 100; Śniatyn-Ochronka SS. Felicjanek: 90; Wulka kapitańska-Państw. Szkoła ogrodnicza: 16; razem młodzież: Zł. 1,989:81; Zwrot pożyczki wrześnieowej: 77:95; Administracja: Portorja: 1:67; przybory biurowe 250, Wydatki prasowe: 32; razem: Zł. 36:17; Saldo z dniem 31/10 1924: W kasie 0:73; w P. K. O.: 21:18, razem: 21:91; Razem rozchody: Zł. 2,125:84.

We Lwowie, dnia 31. października 1924.

X. Bol. Grudzieński mp. sekretarz.

Aniela Alexandrowiczówna mp. przewodnicząca.

6772

!! PARCELE BUDOWLANE POD LWOWEM !!

PASIEKI tuż za parkiem Łyczakowskim. PASIEKI

10 minut od przystanku tramwajowego, przy gościńcu łączącym rogatkę Łyczakowską z Pasiekami miejskimi. Obszar około 80 morgów. Przyjmuje się zgłoszenia na działki budowlane od 200 sążni kwadratowych. Obszar ten wysoko położony ze względu na bliskość lasu, miasta, nadaje się na stworzenie kolonii urzędniczo-rzemieślniczej, ewentualnie stworzenie zakładów przemysłowych, fabryk etc.

Bliższe szczegóły W BANKU ZIEMIAN S. A. we Lwowie, ul. Kopernika 4 ll. p. od godz. 9 do 3-ej.

6769

FUTRA

fasonuje, farbuje, chemicznie, używane przyjmuje w komis

WŁADYSŁAW SOLIK

Kuśnierz 6062

Lwów, — Chorażczyzny 5/II p.

ŚWIECE

wszelkiego rodzaju u Jana Sudhoffa Lwów, ul. Akademicka 1. 8.